

**PROTOKÓŁ Nr XXXV/06**  
**XXXV-ej sesji Rady Miasta Szczecinek**

odbytej w dniu 28 lutego 2006r.

**w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Szczecinek**

**Stan Radnych – 20**  
**/do pkt. 6 porządku obrad/**  
**Obecnych – 20**  
**/od pkt. 7 porządku obrad/**  
**Stan Radnych – 21**  
**Obecnych – 21**

**Jerzy Musiał Przewodniczący Rady Miasta** rozpoczął obrady o godz. 9.00. Po przywitaniu obecnych, stwierdził quorum i prawomocność sesji do podejmowania uchwał.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - porządek obrad sesji przewiduje 19 punktów, w tym podjęcie 11 uchwał. Z uwagi na to, że w trakcie sesji, ma nas odwiedzić p. Poseł Donald Tusk, chcę wprowadzić następującą zmianę porządku obrad; pkt 4 „Wystąpienia Parlamentarzystów, Radnych Sejmiku Województwa, Radnych Powiatu” byłby punktem mobilnym. Wprowadzę ten punkt w momencie przybycia Pana Posła. Czy Radni wyrażają zgodę na taką zmianę porządku obrad?

W głosowaniu jawnym oddano głosów:

za – 19

przeciw – nie było

wstrzymał się od głosu – 1

Większością głosów – Rada przyjęła zaproponowaną zmianę i przyjęła następujący porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
3. Odpowiedzi na zapytania Radnych z poprzedniej sesji.
4. Wystąpienia Parlamentarzystów, Radnych Sejmiku Województwa, Radnych Powiatu.
5. Uchwała w sprawie wstąpienia kolejnego z listy kandydata na radnego.
6. Uchwała w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania osobowych składów Komisji stałych Rady Miasta.
7. Uchwała w sprawie zwolnień z podatku od posiadania psów.
8. Uchwała w sprawie utworzenia użytków ekologicznych.
9. Uchwała w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących własność Miasta Szczecinek.
10. Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/311/05 Rady Miasta Szczecinek z dnia 5 grudnia 2005r. w sprawie nieodpłatnego nabycia przez Miasto Szczecinek od PKP S.A. w Warszawie lokali mieszkalnych wraz z udziałami we współużytkowaniu wieczystym działek gruntu nieruchomości położonych przy ul. Kościuszki 23b w Szczecinku.
11. Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
12. Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr X/54/90 Rady Miejskiej w Szczecinku z dnia 12.11.1990r. w sprawie przystąpienia do Związku Miast Polskich.
13. Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIII/249/01 Rady Miasta Szczecinek z dnia 18 czerwca 2001r. w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Pomerania” i przyjęcia jego statutu.
14. Uchwała w sprawie wezwania do usunięcia naruszeń.
15. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi.
16. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Szczecinek.
17. Informacja Przewodniczącego Rady Miasta.
18. Wnioski i zapytania Radnych.
19. Zakończenie sesji.

ad. pkt. 2 – Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** – poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z ostatniej sesji. Kto jest za przyjęciem protokołu XXXIV-ej sesji Rady Miasta?

W głosowaniu jawnym oddano głosów:

za – 19

przeciw – nie było

wstrzymało się od głosu – 2

Większością głosów – Rada przyjęła protokół z ostatniej sesji.

ad. pkt. 3 – Odpowiedzi na zapytania Radnych z poprzedniej sesji.

**Tomasz Piesik** - Radny T. Bobryk pytał co dalej z pawilonami, usytuowanymi przy stacji paliw u zbiegu ulic Koszalińskiej i Polnej; czy umowy dzierżawy zostały przedłużone. Na tym terenie w 2005 r. obowiązywały cztery umowy dzierżawne, w tym jeden pawilon na podmurówce. Burmistrz podjął decyzję o przedłużeniu wszystkich umów dzierżawy. Jedna z osób w lutym zrezygnowała z tej umowy i z prowadzenia działalności gospodarczej. Na terenie tym znajduje się też pawilon murowany i umowa pod ten teren nie obowiązywała już w 2005 r. Osoba ta przeniósł działalność w inne miejsce, pawilon przekazała miastu. Burmistrz Miasta podjął decyzję, żeby ten pawilon wydzierżawić w trybie przetargu nieograniczonego.

**Anna Mist** - odpowiadam na pytanie Radnej T. Machnik dotyczące organizacji ruchu na odcinku ul. Kamiennej. Otóż, miasto Szczecinek już kilkakrotnie poruszało tą sprawę na komisjach organizacji ruchu, ale wygląda to jak wygląda. Myśmy rozważali możliwość wykonania tam kilku zatok parkingowych. Z uwagi na własności gruntowe, na pas należący do pasa drogowego, na bliskość okien budynku, nie ma możliwości stworzenia miejsc parkingowych. W związku z tym, na najbliższym spotkaniu dot. zmiany organizacji ruchu drogowego, proponujemy wprowadzenie na ul. Kamiennej ruchu jednokierunkowego, natomiast w roku następnym postaramy się o dobudowanie poza pasem zieleni chodnika.

**Teresa Machnik** - chcę powiedzieć, że uliczki obok mają parkingi przy krawężnikach. Stworzenie tam ruchu jednokierunkowego wcale nie poprawi sytuacji dla poruszających się samochodów, a na sąsiednich uliczkach będzie to samo, co na ul. Kamiennej.

**Jerzy Hardie- Douglas** - myśmy tą sprawę analizowali dokładnie i tam naprawdę nie ma możliwości zrobienia zatoczek, natomiast z całą pewnością ruch jednokierunkowy dla tej ulicy równoległej, w dwóch przeciwnych kierunkach sprawę rozwiąże. Jest tam taki ruch wahadłowy, jadąc z ul. Ar. Krajowej czeka się na to czy z ul. Kamiennej ktoś nie wjedzie, ponieważ po lewej stronie stoi sznur samochodów. Zrobienie ulicy, która będzie tylko kierowała ruch w stronę ul. Ar. Krajowej, to następną ulicą będzie można dojechać do ul. Chełmińskiej, zwłaszcza, że jest tam także ul. Kochanowskiego. Na pewno nie jest to rozwiązanie idealne, ale takie, które spowoduje poprawę drożności tych ulic.

**Teresa Machnik** - samochody parkowane są tylko po jednej stronie. Bloki te stoją już 30 lat i chodnika tam nie ma, bo istniejący z drugiej strony wystarcza, więc można stworzyć z lewej strony zatoczki.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - ten problem pod rozwagę przy zmianie organizacji ruchu.

ad. pkt. 5 – Uchwała w sprawie wstąpienia kolejnego z listy kandydata na radnego.

**Jerzy Musiał - Przew. RM** - Komisarz Wyborczy Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Koszalinie wskazał, jako następnego z listy kandydata na radnego p. Stefana Miętkiego. Odczytał projekt uchwały w powyższej sprawie.

**Andrzej Bratkowski** - projekt uchwały był przedmiotem obrad Komisji Prawa, Legislacji i Porządku Publicznego RM. Komisja jednogłośnie rekomenduje Radzie projekt tej uchwały.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - p. Stefan Miętki złożył pisemną zgodę na objęcie funkcji radnego oraz stosowne oświadczenie, że posiada pełne prawo wybieralności i nie koliduje to z zastrzeżeniami, o których jest mowa w ustawie samorządowej.

W związku z tym przedstawiono projekt uchwały stwierdzającej wstąpienie kolejnego kandydata z okręgu nr 4 na radnego.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie wstąpienia kolejnego z listy kandydata na radnego.

**/uchwała Nr XXXV/325/06 – w załączeniu/**

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - warunkiem przystąpienia do wykonywania mandatu radnego jest złożenie ślubowania. Odczytał rotę, po której p. Stefan Miętki wypowiedział słowa przysięgi „Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg”.

Stan Radnych – 21

ad. pkt. 6 – Uchwała w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania osobowych składów Komisji stałych Rady Miasta.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - p. Stefan Miętki wyraził życzenie, żeby wejść w skład Komisji Rozwoju Gospodarczego i Samorządności, w związku z tym jest propozycja podjęcia uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania osobowych składów Komisji stałych Rady Miasta.

**Andrzej Bratkowski** - Komisja Prawa, Legislacji i Porządku Publicznego RM zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania osobowych składów Komisji stałych Rady Miasta.

#### **/uchwała Nr XXXV/326/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 7 – Uchwała w sprawie zwolnień z podatku od posiadania psów.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - projekt uchwały przewiduje zwolnienie psów od podatku, których właścicielami są mieszkańcy miasta Szczecinek.

**Roman Toboła** - w tej uchwale psy są przedmiotami a nie podmiotami. Zwalnia się z podatku psy, to chyba trochę nieszczęśliwy zapis, powinno zwalniać się z podatku wszystkich mieszkańców Szczecinka.

**Elżbieta Mucha** - ustawa o opłatach i podatkach lokalnych określa, że Rada Miasta może wprowadzić inne zwolnienia przedmiotowe. Przedmiotem opodatkowania jest pies, więc tylko taki zapis może być w uchwale.

**Roman Toboła** - pies jest tylko przedmiotem rozpatrywania sprawy.

**Elżbieta Mucha** - w podatkach występują tylko dwa określenia: przedmiot opodatkowania i podatnik i ustawa jednoznacznie określa, że Rada Miasta może zwolnić przedmiot opodatkowania. Przedmiotem jest pies, więc zwalnia się psy, później jest to dokończenie, że psy będące w posiadaniu mieszkańców Szczecinka. Nie można zwolnić mieszkańców jako podatnika, bo wtedy byłoby to zwolnienie podmiotowe, a nie przedmiotowe.

**Roman Toboła** - to nie pojedynczy przypadek kiedy poprawność języka traci na tej mowie prawniczej.

Uzasadnienie do projektu uchwały; nie zgadzałbym się z p. Burmistrzem, że skoro ileś tam procent mieszkańców nie płaci podatku, że jest to argument do zwolnienia posiadaczy psów z tego podatku. Przestrzegalbym przed takim ujmowaniem sprawy, bo nie wywiązywanie się z obowiązku prawa pewnej grupy ludności, nie powinno być argumentem do cofania tego prawa, bo możemy stworzyć precedens, że za chwilę 20% mieszkańców może nie płacić za mieszkania i uznamy to za podstawę zwolnienia z płacenia za te mieszkania.

Wyczerpanie błędne, ponieważ jedna osoba może mieć kilka psów i ten procent może być zdecydowanie mniejszy, bo 1931 osób może posiadać 2100 psów.

**Jerzy Hardie-Douglas** - zacznę od drugiego zastrzeżenia; ono może być prawdziwe, może nie. My na ten temat nie mamy danych, trudno powiedzieć ilu mieszkańców Szczecinka ma więcej niż jednego psa. Na pewno jest jakaś grupa, ale na pewno nie jest to liczba znacząca i nie uzupełnia ona tej różnicy.

Natomiast co do pierwszego zastrzeżenia; to ja absolutnie z Panem się zgadzam, że gdyby chodziło o jakiś inny podatek, to nie należy z powodu tego, że ktoś nie płaci wysnuwać wniosku, że należy z podatku zrezygnować. Należy prowadzić proces windykacyjny. Ja jestem za tym, żeby mieszkańcy Szczecinka byli zwolnieni z podatku od psów. Wy tłumaczanie takie, że przy okazji tego manewru nie tracimy finansowo. Dochody uzyskiwane z tytułu podatku od psów są stosunkowo niewielkie, to 40.000 zł rocznie. Biorąc pod uwagę ile musimy wydać na windykację, to że codziennie rozpatrywane są wnioski mieszkańców o zwolnienie z tego podatku, że podatek, który dla wielu osób wydaje się niski, akurat dla grupy osób źle uposażonych, a dla których posiadanie psa jest jedyną radością w życiu, to tych ludzi nie stać, aby ten podatek zapłacić. W uzasadnieniu mówimy tak; co do zasady uważamy, że nie powinno się płacić podatku od psów. Nie jest to dla gminy konieczne, nie można go traktować jako podatku od luksusu. Jest to podatek, który płacą ludzie od tego, że mają zaprzyjaźnione zwierzę w domu. Z drugiej strony mówimy tak, że z powodu podjęcia takiej decyzji de facto nie spowodujemy żadnej straty dla budżetu miasta, ponieważ koszty obsługi tego podatku są większe niż zyski. Podatek ten powoduje to, że część osób nie z własnej winy wchodzi w konflikt z prawem, część osób pozbywa się psów. Z punktu widzenia merytorycznego wniosek zasadny, dlatego serdecznie rekomenduję projekt tej uchwały.

**Janusz Rautszko** - stanowisko Pana Burmistrza ujmuje jakby jedną stronę zagadnienia, relacja podatnik – budżet miasta. Pewnie tak jest jak Pan Burmistrz mówi, natomiast jest jeszcze druga relacja – mieszkaniec miasta posiadający psa i mieszkaniec, który tego psa nie posiada.

Chciałbym nawiązać w tej chwili do wystąpienia Radnego Toboły i p. Burmistrza, odnośnie tego uzasadnienia i wobec tego chciałbym zapytać p. Elżbietę Muchę, czy w tym zapisie nie ma jednak błędu, bo gdybyśmy mieli informację taką, że

zarejestrowanych jest 1931 psów, od których należy odprowadzić podatek i zestawili z liczbą zaszczepionych zwierząt – 2632, wówczas powstawałaby szara strefa psów, od których podatek nie jest odprowadzany. W przypadku takiego uzasadnienia z jakim mamy do czynienia, podjęliśmy pochoptną ocenę, że blisko 1/3 podatników nie uiszczą tego podatku. Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

**Elżbieta Mucha** - to uzasadnienie przygotowałam ja i faktycznie nastąpiło przejżyczenie, te 1931, to nie jest osób tylko psów. W większości osoba posiada jednego psa, rzadko jeden podatnik ma więcej psów. Zaewidencjonowanych na koniec roku jest 1931 psów.

**Janusz Rautszko** - chciałbym przypomnieć, że kwestia zawieszenia tego podatku na okres jednego roku była już podnoszona przez poprzedniego Burmistrza, ale w określonym celu. Było to po to, aby mieszkańcy zaopatryli się w smycz, kaganiec i przybory do sprząwania po psach i tutaj wiąże się cały problem, na który należy zwrócić uwagę. Sprawa płacenia podatku dotyczy niewielkiej części mieszkańców, znacznie większa część mieszkańców, których ten podatek nie dotyczy ponosi uciążliwości z tytułu nieodpowiedzialności, niezdyscyplinowania właścicieli psów, którzy nie potrafią lub nie chcą zadbać o właściwy porządek po swoich pupilach. Mamy taką sytuację w tej chwili; są właściciele psów, którzy oczekują od nas zwolnienia z tego podatku i tych, którzy tych psów nie mają i przyglądają się jaką Radni decyzję podejmą w kontekście tego problemu czystości.

Pytanie; czy jest jakiś „złoty środek” w tej sytuacji? Proszę traktować to, jako rozpoczęcie rozmowy na ten temat.

**Krystyna Rzepkowska** - nieprawdą jest, że sporadycznie występują osoby, które mają więcej niż jednego psa. Wystarczy przejść ulicą Polną i zobaczyć po ile psów jest w każdym domku. Jeżeli Rada zwolni mieszkańców z tego podatku, żeby te pieniądze przekazać dla służb, które będą sprząwać po psach. Dużo psów rano biega bez kontroli, bez smyczy. Te pieniądze, które będą płacić podatnicy przekazywać dla służb, które będą zajmowały się sprząaniem miasta po psach.

**Wiesław Suchowiejsko** - bardzo często w rozmowach na ten temat slyszeliśmy argument od posiadaczy psów taki „płacę miastu podatki, to niech miastu sprzą”. Ten argument w tej chwili odbieramy zwalniając z podatków właścicieli psów. Jest więc to przepustka do tego, żeby z większym rygoryzmem podchodzić do naszej uchwały, która egzekwuje sprząwanie po psach. Innym rozwiązaniem byłoby i Komisja Budżetowo-Ekonomiczna RM wniosowała, aby zakupić z GFOŚiGW specjalistyczny sprzęt do sprząwania psich odchodów, przynajmniej w centrum miasta i to także poprawi relację między właścicielami psów a naszymi obywatelami, którzy tych psów nie posiadają a ponoszą uciążliwości.

**Wiesław Drewnowski** - nie zgadzam się z wypowiedzią p. Burmistrza, że ten podatek dotyczy głównie ludzi ubogich. My, jako Rada podjęliśmy uchwałę, że osoby starsze, które mieszkają samotnie, są zwolnione z tego podatku. Uważam, że posiadaczami psów są zarówno ludzie bogaci jak i biedni. Nie przyjmuję tego argumentu, że jest to zwolnienie ludzi, którzy mają kłopoty finansowe i że jest to czynnik, który powinien warunkować tą uchwałę. Nie jestem przeciw podjęciu uchwały, ale nie może to być uzasadnienie, które przedstawił p. Burmistrz.

**Andrzej Jaszczur** - również nie mogę zgodzić się z argumentacją, którą przedstawił p. Burmistrz. Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz; p. Burmistrz powiedział, że jest to kilkudziesięciu – złotowe obciążenie ludzi ubogich. Mój przedmówca powiedział o tym, że to nie dotyczy tylko ludzi, którzy nie mogą zapłacić, bo emeryci, renciści są zwolnieni z tego podatku, po drugie to obciążenie jest realne i powinniśmy znać jego wartość. To jest 2 zł miesięcznie i takie jest realne obciążenie tym podatkiem.

Druga kwestia; nie jest to dobra rzecz, pomimo, że z korzyścią dla podatnika, wprowadzanie zmian w trakcie roku budżetowego. Zazwyczaj wszystkie uchwały około-budżetowe wprowadzaliśmy w miesiąc grudniu i tak też było w ubr. Zgodziliśmy się wszyscy, że na rok 2006r. tego podatku nie zmieniamy, a w tej chwili pewne novum i Rada zadecyduje jaki będzie ostateczny kształt tej uchwały.

Oplata ta dotyczy w większości ludzi, których stać na opłaceniu tego podatku. Po drugie, jest to opłata w wysokości 2 zł w skali miesiąca. Powinniśmy mieć tego świadomość.

**Ryszard Kabat** - nie mogę zgodzić się z argumentacją Radnego Suchowiejsko, że zwolnienie z tego podatku i zakup z innych podatków tego odkurzacza psich odchodów, wyjdzie nam na dobre. Właśnie pieniądze od ludzi posiadających psy powinny być podstawą zakupu i podstawą prowadzenia przez miastó akcji reklamowo-promocyjnej, aby móc w końcu wychować właścicieli nie tylko psów, ale generalnie zwierząt, które w Szczecinku się hoduje. Muszą brać odpowiedzialność za swoje zwierzęta.

**Andrzej Jaszczur** - właśnie płacenie podatku, to branie odpowiedzialności za to, co się czyni.

**Roman Toboła** - jak przyjdzie do głosowania będę za przyjęciem tej uchwały, Dlaczego? Co winny jest np. pies p. Radnego Brynkiewicza, skoro wiem, że jego pies przez ostatnie 5 lat nie opuścił jego posesji. Chciałbym zwrócić uwagę na inną sprawę; ja biegam i z natury w tym momencie jestem wrogiem wszystkich psów w Szczecinku. Radzę sobie z tym, ale moi młodzi zawodnicy mają z tym problem. Jak

właściciele psa przestrzegają prawa i zakładają psu smycz i kaganiec to tego problemu nie ma. Ostatnio p. Burmistrz wystąpił i powiedział, że Straż Miejska powinna podchodzić do tego łagodniej, że powinna pouczać. Uważam, że prawo powinno być konsekwentnie przestrzegane i właściciele psów, którzy to prawo łamią powinni być ostro karani a te środki powinny być przekazane na zakup tego odkurzacza.

**Józef Słupek** - p. Burmistrz stwierdził, że są to wpływy jednostkowe, nieduże a koszty wysokie i one się zmniejszą; czy należy rozumieć, że zmieni się stan zatrudnienia w Ratuszu, bo tylko wtedy można mówić o tym, że te koszty będą niższe.

Chcę odnieść się w ogóle do kwestii podatkowej. Należę do osób, które uważają, że poprzez podatki należy stymulować pewne działania. Oczekiwałem po kampanii wyborczej, że ta tematyka będzie w szerszym zakresie zaproponowana w modyfikacji budżetu, a teraz można określić, że „z dużej chmury, mały deszcz”. Pierwszoplanową sprawą w mieście wiemy, że jest tworzenie stanowisk pracy, nazwijmy to tak, bo to nie jest walka z bezrobociem. Te stanowiska pracy będziemy tworzyć, kiedy my przedsiębiorcy będziemy mieli odpowiednie warunki, właśnie w kwestiach podatkowych i oczekiwałem, że ta tematyka będzie pierwszoplanową kwestią, a sprowadza się to tak, że głównym tematem, jak dotychczas jest podatek od psów.

Zgadzam się z każdym z Państwa, którzy ten temat poruszali, że trzeba kompleksowo do tej sprawy podejść. Nie należy tego lekceważyć. Ludzie, którzy odwiedzają Szczecinek mają zastrzeżenia co do czystości, zwłaszcza do czystości w parku w okresie letnim, kiedy są wysokie temperatury. Te sprawy powinnyśmy rozstrzygnąć, a kwestia podatkowa? To permanentnie prowadzona dalej kampania Pana Burmistrza.

**Jerzy Hardie-Douglas** - spodziewałem się, że w którymś momencie któryś z Radnych wystąpi z takim frontalnym atakiem. Myślę Panie Radny, że trochę za wcześniej, mógł Pan jeszcze odczekać z miesiąc, żeby mnie zaatakować za brak realizacji programu, o to, że nie stwarzam miejsc pracy. Pan wie, że mówi rzeczy nieprawdziwe, niech Pan będzie łaskaw mnie rozliczać pod koniec tej krótkiej kadencji. Wtedy będę mógł poważnie podchodzić do tego co Pan mówi, bo jeżeli chodzi o kampanię, to raczej Pana wystąpienie jest kampanią. Ja przedstawiłem konkretne argumenty, odnoszące się do podatku, z którymi można zgadzać się lub nie. Myśmy obliczyli, że jest podatek, którego ściąganie się nie opłaca. Skoro obsługa ściągania podatku jest wyższa niż wpływy, to sprawa osobistego podejścia do tego. Moje podejście takie, że nic by się nie stało, gdyby mieszkańcy, posiadający psy, przestali ten podatek płacić. Z punktu widzenia człowieka, który porusza się swobodnie po ekonomii, a myślę, że takim człowiekiem jest Pan, to powinien wiedzieć jakie koszty ponosimy związane z obsługą bezdomnych psów. To jest 200.000 zł rocznie, to za psy wyrzucane na ulicę i tych psów przybywa m.in. dlatego, że ludzie nie mają na płacenie podatku od psów. Sprawy, które są do załatwienia w najbliższym czasie, takie są moje zamierzenia, aby przenieść te bezdomne psy z Czarnkowa do Szczecinka. Będą wtedy mniejsze koszty obsługi tych bezdomnych psów, ale chcę powiedzieć, że te psy bezdomne musimy utrzymywać, czy to w Czarnkowie czy w Szczecinku. Szansą na zmniejszenie tego problemu jest to, aby ludzie psy bezdomne brali. Problem adopcji jest ważny nie tylko z punktu wychowawczego, ale rozwiązuje również problem ekonomiczny na terenie miasta. Prosiłbym, aby Pan patrzył na to kompleksowo, a nie z powodu jakiejś nienawiści do mnie. Nie wiem co się stało, bo te relacje między nami nie były nigdy złe. Nie wiem dlaczego patrzy Pan nieobiektywnie na to co robię? Takie jest moje odczucie, że Pana wystąpienie jest elementem zbliżającej się kampanii wyborczej. Ja swoje zdanie podtrzymuję, ale też szanuję Państwa zdanie, które może być inne.

**Józef Słupek** - merytorycznie nie odpowiedział Pan na moje pytanie, bo twierdzi Pan, że zaoszczędzi się na tym, że nie będzie się egzekwować tego podatku. Ja w związku z tym pytałem czy przewiduje Pan jakieś zwolnienia w referacie w zakresie windykacji, obsługi tego podatku?

Po drugie, ja nie poruszałem kwestii psów bezdomnych i proszę nam nie wmawiać, że jak przestaniemy pobierać podatek od tych co je posiadają, że rozwiąże się problem psów bezdomnych. To inne zagadnienie.

**Jerzy Hardie-Douglas** - odniosę się do tego pytania. Pan rozumiem czekałby na to, że ja zacznę zwalniać pracowników z Urzędu, to Pan się nie doczeka. Pracownik ten będzie mógł zajmować się czymś innym. To nie są tylko koszty związane z etatem w Referacie, ale również koszty związane z korespondencją, papierem, poszukiwaniem tych ludzi, dostarczaniem tej korespondencji. Cała ta akcja windykacyjna jest droga i w skali roku przekracza to co się zyskuje.

**Anna Kozioł** - nie mogę zgodzić się z tym co powiedział Pan Burmistrz, że większość wałęsających się psów, to psy porzucone przez tych, co nie mieli z czego zapłacić podatku. Myślę, że tak nie jest. Bardziej przemawia do mnie argument Radnego Suchowiejko, który powiedział, że można by zwolnić mieszkańców miasta z podatku pod warunkiem, że Straż Miejska i inne służby byłyby jeszcze bardziej restrykcyjne, jeżeli chodzi o respektowanie uchwały dotyczącej utrzymania porządku w mieście, tj. sprzątnięcia po psach i prowadzenia ich na smyczy. Za taką argumentacją byłabym za. Zaniepokoiło mnie to, co przeczytałam

w tygodniku „Temat”, gdzie Pan zapowiedział, że nakaże Pan Straż Miejskiej, żeby nieco łagodniej podchodziła do właścicieli psów, jeżeli nie będą respektowali tej wcześniej przywołanej uchwały. Ten projekt uchwały nie wzbudza mojego poparcia. Moim zdaniem mieszkańcy powinni być odpowiedzialni i brać odpowiedzialność za swoje psy. Do mnie podchodzą ludzie i mówią „zróbcie wreszcie coś z tymi psimi odchodami, bo nie da się chodzić ulicami naszego miasta”.

Myszę, że można zrobić dwie rzeczy, ale na to potrzebne są pieniądze. Po pierwsze, albo pieniądze z podatku od posiadania, albo z mandatów, gdyby Straż Miejska była bardziej restrykcyjna. Wtedy te pieniądze powinny być przeznaczone na kampanię edukacyjną, społeczną dla mieszkańców Szczecinka. Skoro mieszkańcy Niemiec, Austrii, Szwajcarii mogli nauczyć się sprzątać po swoich psach, to również mieszkańcy Szczecinka mogą się też tego nauczyć.

**Jacek Brynkiewicz** - rozmawiamy cały czas o psach, ale jedną rzecz chciałbym powiedzieć. Została poruszona sprawa zakupu odkurzacza. Nie wyobrażam sobie w jaki sposób odbywałaby się obsługa tego odkurzacza. Mowa była, że sprzątanie w środku miasta, a moja ulica też jest środkiem miasta, ale nie wyobrażam sobie sprzątania na mojej posesji albo w parku. Jestem przeciwnikiem zakupu tego sprzętu, bo to byłaby obsługa, zatrudnienie ludzi itd. Ludzie muszą mieć poczucie odpowiedzialności za swojego psa, muszą po nim sprzątać. Lepiej zakupić kosz, rękawiczki itd. żeby pomóc tym właścicielom psów.

**Roman Toboła** - przestrzegalbym przed rozumowaniem Radnej Kozioł. Nie mogą ponosić konsekwencji wszyscy posiadacze psów za łamanie prawa przez pewną grupę ludzi. Czy my zwolnimy czy nie, czy podwyższymy do 500 zł, to i tak ludzie powiedzą skoro płacę za psa, to miasto ma sprzątać, bo ja płacę za to. Uważam, że możemy zwolnić mieszkańców, ale konsekwentne postępowanie Straży Miejskiej być musi. Niestety, to jak wychowanie w szkole, jednych wychowa się słowem a innych niestety trzeba wychować restrykcjami. Przykro, że to mówię, ale Straż Miejska powinna restrykcyjnie postępować i wtedy znajdują się pieniądze i na odkurzaczy i na inne koszty związane z psami.

**Jerzy Hardie-Douglas** - jeżeli chodzi o wywiad mój w „Temacie” i mojego podejścia do Straży Miejskiej i egzekwowania prawa miejscowego, czyli uchwały nakazującej zakładanie psom smyczy i kagańca i sprzątania odchodów z terenu miasta. Niezależnie od tego co ja myślę, kiedyś nie byłem entuzjastą tej uchwały, bo uważałem, że jej wyegzekwowanie będzie bardzo trudne, ale Państwo zdecydowaliście inaczej, jest to prawo lokalne i powinno być przestrzegane. Nie wypowiadałem się w ten sposób, że mamy przymykać oko, nic takiego nie powiedziałem. Dopóki będę Burmistrzem Straż Miejska będzie prawo egzekwowała. Uważam jednak, że jest hierarchia pewnych kar i karanie zaczyna się od upomnienia, od pogrożenia palcem, od zapisania w notesie nazwiska i jeżeli jest pewna recydywa nieprzestrzegania prawa lokalnego, to powinno karać się mandatem. Nie zaczynać od razu od mandatu. Znam przypadki, że psy biegają bez smyczy, są łapanie przez Straż Miejską, wywożone do Czarnkowa i ludzie tych psów nie odbierają, bo nie stać ich na wykupienie tego psa i zapłacenie mandatu. Jadą tam po dwóch tygodniach i tego psa adaptują. Takie przypadki na terenie Szczecinka mają miejsce i są związane ze zbytnią restrykcyjnością Straży Miejskiej. To, że prosi się o pouczanie a potem o karanie, to nie uważam za coś złego, co nie znaczy, że ja jestem za „przymykaniem oka” na łamanie prawa.

Sprawa odkurzacza, to dla mnie zupełnie sprawa nowa, nie przekazano mi tego jako wniosku Komisji. Po drugie, trzeba zobaczyć jaka jest efektywność tego odkurzacza, ile kosztuje, po jakim czasie amortyzuje się. Przestrzegam też przed stwierdzeniem, że Szczecinek jest enklawą zabrudzeń przez psy. Myszę, że ta średnia, jeśli chodzi o posiadaczy psów, jest taka jak w całej Polsce. Te kupy psie są wszędzie i w Polsce i w Berlinie, gdzie nie widziałem ani razu, żeby ktoś sprzątał po swoim psie. Jedyne miejsce gdzie to widziałem, to są parki w Melbern i myślę, że do takiego ideału możemy dążyć. Możemy kupić kosze, rękawice i ludzi namawiać do zgarniania tych odchodów. W budżecie, który będziemy głosować wkrótce wydatki, na tego typu urządzenia są przewidziane środki.

**Janusz Rautszko** - jednym zdaniem chciałem odnieść do tego uzasadnienia, że rezygnacja z podatku uwarunkowana jest drogą obsługą przy ściągalności, przy niewielkiej wysokości tego podatku. Jest to bardzo niebezpieczne argumentowanie, gdyż w prostej linii prowadzi do uchwały, która miałaby w ogóle zwolnić z płacenia wszystkich podatników, np.. od nieruchomości, których podatek jest niższy niż 25 zł. To nie jest do końca właściwa argumentacja. Powiązanie funkcjonowania tego podatku z czystością miasta, to o czym na tej sali mówimy, a egzekwowaniem tej czystości wydaje się o wiele właściwszą argumentacją. Powinniśmy teraz zapoznać się z opinią Komisji Budżetowo-Ekonomicznej, bo być może są tam jeszcze inne rozwiązania.

**Stefan Miętki** - od dłuższego czasu zajmuję się ochroną zwierząt. Dobry pan nie puści swojego psa luzem, dba o swego psa. Do czego dążyć; Szczecinek jest bardzo zabrudzonym miastem, jeśli chodzi o odchody psów. Przy odwilży widać to dokładnie. Długo zgłaszałem i mówiłem nt. Straży Miejskiej, dlaczego te psy w takiej wielkiej ilości są łapanie i odwożone do Czarnkowa? Dlaczego Straż Miejska nie robi tego w inny sposób? Uważam, że pies zaprowadzi do swego pana. Podatki są ważną sprawą i dobrze, że Burmistrz chce zwolnić z tego podatku ludzi, bo więcej psów ludzie pokochają. Są jednak

i takie przypadki; właściciel uwiązał swojego psa na podwórku i między czasie dwa większe psy wtargnęły na podwórko i zagryzły tego małego psa, a gdyby te psy dziecko zagryzły?

Gdzie są w mieście tereny wyznaczone, gdzie można byłoby wyjść z psem? Pies musi się wybiegać. Straż Miejska, żeby nie łapała psów, bo on doprowadzi do właściciela i wtedy ukarać właściciela. Martwi mnie jedna sprawa, bo jeżeli właściciele psów zostaną zwolnieni od opłat, to kto nas zapewni, że nowy pies będzie zameldowany i zaszczepiony? Dojdziemy do tego, że psy w Szczecinku będą nie zaszczepione. W ogóle, czy to najważniejszy temat dzisiejszej sesji?

**Elżbieta Mucha** - chcę nawiązać do wypowiedzi Radnego Rautszko. Wymiar podatku od nieruchomości a określenie zobowiązania podatkowego od posiadania psów bardzo się różnią. Przy podatku od nieruchomości co roku są wydawane decyzje, są one dostarczane

i w ten sposób następuje zobowiązanie podatkowe. Jeżeli ktoś nie zapłaci tego podatku, to automatycznie możemy wystawić upomnienie, a następnie tytuł wykonawczy, jeżeli podatnik nie zareaguje na upomnienie. Natomiast w podatku od posiadania psów sytuacja jest inna. Podatnik sam powinien do 31 marca przyjąć i w kasie UM wpłacić ten podatek, jeżeli tego nie dokona, to następuje wszczęcie procedury określenia zobowiązania podatkowego, czyli najpierw musimy wydać postanowienie o wszczęciu postępowania podatkowego, potem postanowienie tzw. 7-dniowe czyli zapoznanie się z materiałem dowodowym, dopiero następuje decyzja o zobowiązaniu podatkowym, jeżeli podatnik po tych pismach nie wpłaci tego podatku, następuje wysłanie upomnienia i tytuł wykonawczy. Ta procedura przy podatku od psów jest znacznie dłuższa i dlatego jest kosztowniejsza.

**Sylwester Grzywacz** - Komisja Budżetowo-Ekonomiczna RM w dniu wczorajszym zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie pod trzema warunkami. Te warunki otrzyma Pan Burmistrz jutro i z tego powodu Komisja prosi, aby projekt tej uchwały przenieść na sesję w innym terminie, po sesji budżetowej.

**Wiesław Suchowiejsko** - Komisja nie prosi, to Pan Przewodniczący formułuje takie życzenie, nie mieliśmy okazji przegłosować takiego wniosku. Myśmy projekt uchwały poparli, zgłosiliśmy przy okazji te trzy pomysły do rozważenia, ale nie było takiego wniosku, że prosimy o przeniesienie tej uchwały na inny termin.

**Sylwester Grzywacz** - ale myśmy postawili warunki, które ma spełnić Pan Burmistrz, a nie może spełnić ich za dwa dni, bo dopiero jutro otrzyma te warunki.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - przyjmuję, że Pan Przewodniczący Komisji zgłosił wniosek formalny, aby sprawę dot. podatku od psów przenieść na sesję w późniejszym terminie.

**Andrzej Bratkowski** - wszystkie zobowiązania podatkowe w danym roku muszą zostać uchwalone przed budżetem. Zgłaszam to jako formalny wniosek, aby przystąpić do głosowania nad tym projektem uchwały.

**Sylwester Grzywacz** - w ciągu roku można zmieniać uchwały podatkowe.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - przyjmuję to jako wniosek formalny i mogą w tej chwili być dwie wypowiedzi za wnioskiem formalnym i dwie przeciw.

**Paweł Szylko** - myślę, że pobijemy rekord świata jeśli chodzi o debatowanie nad psami. Myślę, że padło wiele argumentów zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Po wysłuchaniu tej debaty nie mam jasności co do tego jak mam głosować i chciałbym przychylić się do wniosku p. Radnego S. Grzywacza, żeby przenieść projekt tej uchwały na następną sesję, po sesji budżetowej. Myślę, że w tej dyskusji mieszają się argumenty czysto emocjonalne z argumentami merytorycznymi. Na pewno właściciele psów muszą brać odpowiedzialność za swoich podopiecznych, na pewno to, że ściążalność nie jest satysfakcjonująca nie jest argumentem do tego, żeby zwalniać z podatku, na pewno przeciętna demograficzna, jeśli chodzi o posiadaczy psów jest taka jak przeciętna populacja. Jak popatrzymy na te dane, które są w uzasadnieniu, to nie jest tak, że właścicielami tych psów są tylko osoby starsze. Przekonuje mnie argument, że dla ludzi starszych nawet te 2 zł miesięcznie to duży wydatek. Być może pewnym rozwiązaniem mogłaby być uchwała o systemowym zwolnieniu osób samotnych czy na emeryturze. Przyłączam się do wniosku Radnego S. Grzywacza.

**Andrzej Jaszczur** - również chcę przyłączyć się do wniosku Pana Radnego S. Grzywacza i jednocześnie kilka słów wyjaśnienia dla p. Radnego Bratkowskiego, który mówił, że 31 marzec definitywnie zamyka drogę. Nie jest tak, bo jest to termin do jakiego należy uiścić podatek. Tego typu uchwała może być wniesiona np. w lipcu, zwłaszcza, że część podatników już zapłaciła. Jeżeli ta uchwała będzie podjęta, to te pieniądze trzeba zwrócić.

**Wiesław Suchowiejsko** - jestem przeciw temu wnioskowi i chcę odnieść się do pewnego nieporozumienia albo do pewnej nowości. Komisja Budżetowo-Ekonomiczna RM na posiedzeniu której byłem wczoraj, podkreślam, bezwarunkowo poparła ten projekt a myśmy sformułowali wnioski. Czy Komisje opiniują pod warunkami czy formułują wnioski? Moim zdaniem do tej pory tak było, że Komisje formułują wnioski a nie warunki, które, jeżeli Pan Burmistrz spełni to tak, a jeżeli nie, to nie. Ponadto jestem zaskoczony tym, że przedstawia Pan Radny to jako wniosek Komisji, to jest wniosek p. radnego Grzywacza.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - poddaję pod głosowanie wniosek p. Radnego S. Grzywacza, zmierzający do tego, aby sprawę zwolnień podatku od psów przenieść na sesję późniejszą.

W głosowaniu jawnym oddano głosów:

za – 12

przeciw – 5

wstrzymało się – 4

Większością głosów Rada poparła wniosek formalny Radnego S. Grzywacza. Wobec powyższego uchwała nie została podjęta.

ad. pkt. 8 – Uchwała w sprawie utworzenia użytków ekologicznych.

**Janusz Rautszko** - Komisja Rozwoju Gospodarczego i Samorządności RM zaopiniowała projekt uchwały w sprawie utworzenia użytków ekologicznych pozytywnie. Wymóg formalny został spełniony. W § 3 jest stwierdzenie, że nadzór powierza się Burmistrzowi Miasta.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie utworzenia użytków ekologicznych.

**/uchwała Nr XXXV/327/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 9 - Uchwała w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących własność Miasta Szczecinek.

**Sylwester Grzywacz** - Komisja Budżetowo-Ekonomiczna RM zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących własność Miasta Szczecinek.

**/uchwała Nr XXXV/328/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 10 – Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/311/05 Rady Miasta Szczecinek z dnia 5 grudnia 2005r. w sprawie nieodpłatnego nabycia przez Miasto Szczecinek od PKP S.A. w Warszawie lokali mieszkalnych wraz z udziałami we współużytkowaniu wieczystym działek gruntu nieruchomości położonych przy ul. Kościuszki 23b w Szczecinku.

**Sylwester Grzywacz** - Komisja Budżetowo-Ekonomiczna RM zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr XXXII/311/05 Rady Miasta Szczecinek z dnia 5 grudnia 2005 r. w sprawie nieodpłatnego nabycia przez Miasto Szczecinek od PKP S.A. w Warszawie lokali mieszkalnych wraz z udziałami we współużytkowaniu wieczystym działek gruntu nieruchomości położonych przy ul. Kościuszki 23b w Szczecinku.

**/uchwała Nr XXXV/329/06 – w załączeniu/**

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - Panie Panowie Radni na salę przybył Pan Poseł Donald Tusk, którego w imieniu Rady serdecznie witam.

Panie Pośle, Rada Miasta obraduje na XXXV sesji. W tej chwili możemy przejść do pkt. 4, który przewiduje wystąpienia Parlamentarzystów. Czy Pan Poseł chciałby zabrać głos?

**Poseł Donald Tusk** - chciałbym serdecznie podziękować Państwu za zaproszenie do Szczecinka w czasie, który dla Waszej społeczności jest ważny, a wiemy dobrze, że Szczecinek jest dzisiaj w pewnym sensie soczewką, która pokazuje i szanse i problemy, jakie stoją w przeddzień wyborów samorządowych przed Polską, a szczególnie w kontekście rozczarowania, związanego z niestabilną sytuacją tam w Warszawie, ale także i napięciem, które jest wyczuwalne między środowiskami politycznymi, które w bardzo wielu gminach i miastach w Polsce byłyby gotowe do współpracy, gdyby nie zły bieg rzeczy w polityce centralnej. Nie mogę nie zacząć od gratulacji dla mojego kolegi, który w trudnym, bo w noworocznym terminie wygrał wybory na Waszego Burmistrza. To są gratulacje w jakimś sensie łączone dla poprzednika, który zwolnił to miejsce dla wyborczej konkurencji dzięki temu, że wygrał, a nie przegrał. Szczecinek mógłby być wskazaniem i przestrogą dla tych wszystkich, którzy zamiast wzajemnego zaufania i budowy wspólnoty, wtedy kiedy poglądy są zbliżone, zamiast dobrej woli na rzecz budowania naszej przyszłości wybierają brak zaufania czy negatywne emocje i konfrontacje. Ja mówię o tym z pełnym poczuciem współodpowiedzialności za to, że przynajmniej część z Państwa, mówię też o mieszkańcach Szczecinka, patrzy na świat polityki z narastającym zdumieniem. Mieliśmy poczucie wszyscy, że rok 2005 będzie rokiem



przełomowym, że rok 2005 przyniesie Polakom dość długo oczekiwaną nadzieję na Polskę rządzoną w sposób przyzwoity, Polskę gdzie jałowe konflikty zastąpi serdeczna współpraca w środowisku ugrupowań, które ten przełom zwiastowały przez ostatnie cztery lata. Mam też przekonanie, że na poziomie samorządu terytorialnego władza centralna będzie władzą, która podda się kontroli obywateli a nie, że za wszelką cenę będzie próbowała przywrócić ten zły stan rzeczy, jakie moje pokolenie pamięta sprzed roku 1990 r. gdy to władza uzurpowała sobie prawo do kontroli obywateli a nie odwrotnie. Ja także osobiście, jako rzecznik rosnących kompetencji samorządu terytorialnego, miałem nadzieję, że mimo różnicy i emocji pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością w wielu sprawach. Emocje wynikły także, że konkurowaliśmy twardo w obu kampaniach i prezydenckiej i parlamentarnej, że mimo tego będziemy w stanie dać nadzieję ludziom, dla których samorząd terytorialny nie jest przeszkodą, balastem, tylko jest tym fragmentem ustroju, który po roku 1990 sprawdził się najlepiej. Jeśli dzisiaj mamy poczucie, że nie udało się w ciągu tych kilku miesięcy rozpocząć procesu wzajemnego zaufania, mam na myśli zaufanie ludzi do swojej władzy i władzy do ludzi, to wybory samorządowe są szansą, aby ten proces rozpocząć.

Dobrze wiem, że Sejm jest to miejsce bardziej właściwe dla ekspresji, ostrego występowania jednych przeciw drugim, nie ma co się dziwić, bo Parlament to miejsce gdzie wybiera się ludzi po to, żeby się spierali, żeby konfrontowali własne pomysły na przyszłość. Samorząd terytorialny, mimo, że często emocje wyborcze a także różnica poglądów na konkretne rozwiązania w trakcie kadencji też się pojawiają. Mimo to, jest miejscem gdzie na jałową potyczkę nie ma miejsca. To miejsce na poziomie średniej wielkości miasta, choćby takiej jak Szczecinek, gdzie bliskość władzy samorządowej i obywateli, a także konkretność problemów przed którymi stoi i władza i mieszkaniac tego niedużego miasta powoduje, że na taką grę i propagandę jest mało miejsca, i Bogu dzięki. Powoduje, że nie w sposób rozwiązywać problemów takiej wspólnoty bez wzajemnego zaufania. Rozpoczynając kampanię samorządową partii politycznej, której przewodzę, w związku z tym nie jestem człowiekiem bezstronnym, ale chcę namówić wszystkich partnerów, konkurentów, zarówno na poziomie szczebla centralnego jak i w każdym miejscu gdzie te wybory się odbędą, żeby wspólnoty mieszkańców stawały na takie wspólnoty samorządowe, rodzące się wspólnoty polityczne, które w maksymalnym stopniu unieważnią emocje polityków tych u góry, skoncentrują się na zdolności rozwiązywania problemów lokalnych. Mam świadomość tego, że te wybory samorządowe będą takim testem, próbą przedłużenia wyborów parlamentarnych i prezydenckich, może na poziomie samorządu wojewódzkiego takie upartyjnienie wyborów samorządowych ma sens, ale na poziomie wyborów, na poziomie np. miasta Szczecinka partyjny „bój na śmierć i życie” pozbawiony jest jakiegokolwiek sensu. Na poziomie gminy, miasta, wsi do władzy powinni aspirować ludzie, którzy potrafią budować zaufanie wokół rozwiązywania z trudem problemów. Dla ludzi wojny, konfrontacji, nieufności nie powinno być miejsca we władzach samorządowych, bo kto sieje polityczną wojnę we wspólnocie samorządowej, ten zatruwa życie ludzi. To jest tak jak zły sąsiad, który potrafi zatruć życie ludzi w całej kamienicy, tak na poziomie wspólnoty samorządowej ci co idą na permanentną wojnę polityczną też potrafią zatruć mieszkańcom miasta czy gminy serca taką nienawiścią czy wrogością. Co jest dzisiaj najważniejszym wyzwaniem dla takich wspólnot jak wasza wspólnota, używam celowo słowa wspólnota, choć zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy się kochacie, że nie wszyscy jesteśmy z jednej politycznej rodziny. Chciałbym namówić wszystkich Polaków, którzy będą uczestniczyli w wyborach samorządowych, a także namówić wszystkie najpoważniejsze partie polityczne, aby uznały, że jest szczebel samorządu gminy i miasta, w którym partyjne ambicje powinny być co najwyżej w tle uzasadnionych aspiracji mądrych i uczciwych ludzi. Każdy z Was, mówię o Radnych, ma z pewnością jakieś preferencje polityczne, wręcz przynależność partyjną, ale wasze doświadczenie podpowiada to samo, co moje doświadczenie mówi, że większość spraw, które dotyczą życia mieszkańców, zwykłych ludzi wymyka się spoza partyjnej konfrontacji. Nie podlega partyjnemu osądowi, jest do rozwiązania wspólnie, nigdy nie poprzez próbę dyktatu jednych nad drugimi. W tych dniach nie w sposób nie zwrócić uwagę, choć część Państwa uzna, że w tej sprawie jestem stroną, ale chciałbym przestrzec wszystkich, bo to dotyczy każdego człowieka, także na poziomie władzy, a przede wszystkim ludzi, którzy dzierżą władzę w Warszawie, aby nie ulegali pokusie, niestety co władza nastąpi ulega tej pokusie, aby uwierzyć w siłę i sens własnej kontroli nad przestrzenią życia publicznego, nad przestrzenia, która powinna być wolna od takiego politycznego dyktatu i nadzoru. Jeśli spieramy się, to z reguły dochodzimy do wspólnego poglądu. Mówię także o mnie i moich konkurentach z Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli spieramy się na temat 15-lecia, jeśli zastanawiamy się co dobrego, co złego po roku 1990 Polakom się zdarzyło, to co do jednego nie mamy, a dzisiaj powiedziałbym nie powinniśmy mieć wątpliwości, że to co stało się własnością Polaków – wolność obywateli, swoboda wymiany opinii, wolność słowa, niezależność mediów od władzy politycznej, narastająca niezależność samorządu terytorialnego od władzy centralnej - że wszystkie te zjawiska można nazwać jednym zdaniem - wolność obywatelska Polaków po roku 1989 - nawet jeśli rodzą wspólne problemy, powinniśmy traktować jako wspólne dobre dziedzictwo, także dziedzictwo pierwszej „Solidarności”. Dlatego będę się zwracał dziś, a tu w Szczecinku zaczynam swój wielki objazd po kraju, do wszystkich ludzi samorządu terytorialnego, niezależnie od przynależności partyjnej, aby wspomagali ludzi dobrej woli wszędzie w Polsce w tym wielkim dziele utrwalania wolności Polaków. Ta wolność mierzona m.in. stopniem autonomii samorządu, czy samodzielnością mediów wobec władzy politycznej, bo właśnie tym mierzymy naszą polską wolność. Ta wolność nie może być dla nikogo garbem, nie powinna być dla nikogo przeszkodą w realizowaniu własnych ambicji czy aspiracji politycznych. Chcę przekonać, że kiedy Państwo będziecie się spierali tu w codziennej pracy i w czasie kampanii, która za kilka miesięcy będzie miała miejsce, abyście spierając się utworzyli wspólnotę ludzi, którzy to najważniejsze dziedzictwo roku 1980 i 1989 uchronili przed jakimkolwiek kwestionowaniem, żeby żaden polityk, niezależnie od tego z jakiej będzie partii, niezależnie od tego czy jest ministrem, czy jest w opozycji, aby żaden polityk nie kwestionował tego co powinno być bezwzględnie dobrem wspólnym, a więc samodzielności wspólnot lokalnych, wolności obywatelskiej każdego Polaka

i niezależności wolnych mediów. To życzenie potraktujcie Państwo, nie jako partyjny postulat jednej z partii, jako człowieka, który prowadząc partię przyjeżdża uprawiać propagandę na rzecz swojego środowiska, ale jako głos, który będzie głosem bardzo wielu ludzi bez względu od przynależności politycznej. Życzę Państwu, jestem przekonany, że jest to życzenie które potwierdza każdego dnia, gdzie znajdując się często w trudnej sytuacji politycznej, w takim duchu odnajdywali zawsze zrozumienie dla własnych racji i zdolność kierowania wspólnotą na czele której stoicie. W związku z tym na koniec chcę życzyć Państwu wyobraźni większej niż mają ją politycy w Warszawie, bo być może ta największa i najbardziej potrzebna wspólnota narodzi się szybciej na poziomie gminy czy miasta. Może najtrudniej dość do oczywistych konkluzji i takiego autentycznego układu, tam gdzie tych emocji jest najwięcej, w Warszawie. Czasami dobre przykłady, nawet jeśli są to przykłady ze wspólnot stosunkowo niewielkich, to dobre przykłady bywają zaraźliwe i takiego zarażenia tych w Warszawie z całego serca Państwu życzę.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - w ferworze nie poinformowałem, że w towarzystwie Pana Posła Tuska przybyło jeszcze czterech posłów PO, a mianowicie, Pani Posłanka Kochan, Posłowie : p. Gawłowski, p. Karpiniuk, Zaręba. Korzystając z obecności, czy Radni mają pytania do Pana Posła Donalda Tuska?

**Andrzej Bratkowski** – serdecznie witam Pana Posła Tuska w Szczecinku. Chcę zwrócić się do Pana jako Przewodniczącego największego klubu opozycyjnego w naszym Sejmie. Czy PO jest w stanie zbudować wszechstronne porozumienie, które przeciwstawiłby się przekształcaniu państwa przez braci Kaczyńskich w jedną gigantyczną opryślinę, czy Wy jesteście w stanie temu się przeciwstawić?

**Józef Słupek** - ja mam pytanie trochę lżejsze, a mianowicie ono dotyczy gospodarki. Czy aktualny poziom złotówki do Euro, które w tej chwili wynosi 3,75 zł, czy ten poziom jest dobry dla polskiej gospodarki, czy nie? Jak Pan Przewodniczący uważa, a jednocześnie, czym Pan tłumaczy to, że przed kilkoma miesiącami odniósł się Pan tak, że z chwilą kiedy powstanie Rząd Marcinkiewicza, to ten kurs będzie wynosił około 5 zł a paliwo będzie kosztowało nawet i więcej. Wiemy ile paliwo dzisiaj kosztuje, najdroższe jest w Szczecinku i nad tym ubolewamy, ale jest zdecydowanie poniżej 4 zł.

**Andrzej Jaszczur** - zadam pytanie; nie chciałbym, żeby Pan Panie Przewodniczący kontynuował odpowiedzi w tym stylu politycznym. To miejsce obrad Rady Miasta Szczecinka, myślę, że na inny czas i na inną porę tego typu polemiki zostawimy. Moje pytanie dotyczy Pana działalności poselskiej. Pan jako mieszkaniec Pomorza zapewne będzie niedługo musiał zdecydować o tym, czy będzie Pan głosował za województwem środkowopomorskim, czy też za utrzymaniem obecnego status quo. Chciałbym znać Pana opinię. Jest Pan Kaszubem, a Kaszubi nie chcieliby się dzielić z resztą, to jest zrozumiałe. My jesteśmy w centrum i na obrzeżach innego województwa i chcielibyśmy być w województwie silnym, to chyba dla mieszkańców Szczecinka jest zrozumiałe. Dla Pani Posłanki Kochan, którą znam jest to też zrozumiałe, ale nie sądzę, żeby dla wszystkich posłów PO było to jednoznaczne.

**Janusz Rautszko** - Panie Pośle, Panie Przewodniczący; chciałem jako Przewodniczący Klubu Radnych Szczecineckiej Wspólnoty Samorządowej podziękować za tyle ciepłych słów, które powiedział Pan o wspólnocie w ogóle. Chciałem życzyć nam wszystkim i również Panom w Warszawie, bo Pańskie wspólnotowe przesłanie przyświecało nam zawsze w naszej działalności, którą trudno nazwać apolityczną, bo ona zawsze będzie społeczna, ale zawsze gdzieś tam będzie polityczna, ale ważne aby była pozbawiona wszelkich partyjnych naleciałości.

**Roman Toboła** - Panie Przewodniczący; Pan tu wszedł na salę w towarzystwie kilku kamerzystów, kilka „piór” także z Panem na tą salę dotarło. Czy Pan się nie obawia, że może nie z dzisiejszego wystąpienia, ale z kolejnych wystąpień Pana na terenie całej Polski, że już niedługo będzie Pan coraz mniej gościł w mediach? Mówię to w kontekście tego co dzieje się ostatnio ze strony polityki w stosunku do tych wolnych mediów, o których Pan tu wiele mówił. Czy Pan się nie obawia, że w Polsce w tej chwili następuje zamach na wolne media?

**Paweł Szyczo** – Panie Pośle, Panie Przewodniczący: chciałem zadać pytanie natury trochę filozoficznej, może podsyte trochę naiwnością. Kiedy obserwujemy życie polityczne to widzimy jakby dwa elementy tego życia. Element pierwszy tzw. gra polityczna i element drugi to rozwiązywanie problemów mieszkańców wsi, miasta, powiatu, kraju. Jaki ma Pan pomysł na to, żeby w naszej rzeczywistości politycznej, szczególnie poziomu warszawskiego, ogólnopolskiego trochę więcej było rozwiązywania rzeczywistych problemów Polaków, a nie gry politycznej?

**Poseł Donald Tusk** - mam poczucie serdeczności i powściągliwości w tym pytaniach żadne z nich nie jest kłopotliwe. Zacznę od odpowiedzi na to pierwsze i ostatnie, chodzi o grę i autentyczne zachowania.

Ja bardzo się cieszę, że benzyna w Polsce kosztuje nie tyle co myślałem. W ferworze polemiki, z obawy złych decyzji, tak ja to oceniałem, kiedy nasze prognozy są czarniejsze niż późniejsza rzeczywistość, to kiedy ma się odrobinę dobrej woli, a ja uważam, że ja taką dobrą wolę mam, to nawet kiedy czasami złość mnie bierze na moją konkurencję polityczną, nawet jeśli niektóre wypowiedzi Premiera Marcinkiewicza czy liderów PiSu irytują, to wolalbym się nie urodzić, jeżeli miałbym się cieszyć się, że w Polsce źle się dzieje, tylko dlatego, że rządzi konkurencja. Naprawdę uważam i to nie jest

hipokryzja, że przekleństwem są tacy politycy, którzy uważają „niech się teraz potop zdarzy, żeby teraz moja czarna prognoza sprawdziła się i rządzący mieli kłopot z tego wynikający” A spotykałem ludzi, że nawet potrafili cieszyć się z powodzi, tylko po to, aby utrudniła życie rządzącym. Dlatego, mówię szczerze, wolę żeby złotówka miała ustabilizowany kurs a benzyna była tańsza niż droższa. Czy kurs jest dobry? To będzie zawsze wieczny dylemat, dyskusja choćby między importerem a eksporterem. Im niższy kurs złotówki tym większa radość dla tych którzy handlują w jedną stronę. Nie jednego słowa gospodarka. Jak na spotkaniach z ludźmi, którzy zajmują się produkcją i handlem pytałem czy kurs złotówki ma być niższy, to zawsze sala dzieliła się na pół. Ja mam takie przekonanie i na pewno będę różnił się z Panem. Ja przez długie lata miałem pogląd i pozostanę mu wierny, uważam, że partyjnych szefów trzeba trzymać jak najdalej od kursu złotego. Inaczej myślę niż sądzi Jarosław Kaczyński kiedy komentuje działania lub brak działań Rady Polityki Pieniężnej, czy umocowanie konstytucyjne Narodowego Banku Polskiego, to ja jestem z nim w zasadniczym sporze, a także w sporze z niektórymi liderami lewicy, którym także uwierał fakt, że Narodowy Bank jest instytucją niezależną i to także z gwarancjami konstytucyjnymi. Zaprzeczyłbym sam sobie, gdybym zaczął udawać mądrzejszego niż jestem i gdybym ja wpadł w tą pułapkę, a uważam że jest to pułapka człowieka, który ma władzę polityczną i wywraca kurs złotówki. Lepiej byłoby, żeby Polacy nie pytali partyjnych kolegów jaki ma być kurs złotówki, bo wtedy ci liderzy zaczynają wierzyć, że to oni powinni o tym decydować. Z tego są same nieszczęścia. Temu pogładowi będę do końca życia wierny. Dla mnie jest rzeczą oczywistą, że kurs złotówki nie jest najistotniejszym powodem dlatego, że w Polsce jest bezrobocie. Każdy kto sądzi, że dzisiaj manewrowanie przy kursie złotówki spowoduje utworzenie nowych miejsc pracy, moim zdaniem jest w błędzie. Dlatego ten trop uważam za dość niebezpieczny, Jest to modny dzisiaj sposób myślenia, który wyraża się jednym zdaniem „Narodowy Bank Polski i kurs złotówki powinny być zależne od polityki gospodarki, która ma sprzyjać rozwojowi gospodarczemu.” Zawsze to oznacza jedno, że to władza polityczna powinna mieć wpływ na to w jaki sposób ustalamy kurs złotówki i uważam i powtórzę raz jeszcze, złotówka podobnie jak media powinna być niezależna od polityków i to w maksymalnym stopniu.

Co do pierwszego głosu; dzisiaj politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, że jest trochę za wcześnie, proszę nie przyjąć tego jako złośliwość, ale mam wrażenie, że to co najbardziej nas drażni, bo mnie też, nie ukrywam drażni, w niektórych posunięciach dzisiejszej ekipy rządzącej Prawa i Sprawiedliwości, to błędy powtarzane po ekipie Leszka Millera. To co mnie irytuje, to że przy dobrej woli, w nią nie wątpię i przy takiej energii, którą widać u wielu działaczy z Prawa i Sprawiedliwości, powielają te same błędy. To samo robił AWS po SLD i niestety to samo robi dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość po SLD, dlatego ja widzę taki problem, z tą uwagą się podzielę chociaż będziecie mieli do mnie o to żal, otóż bardzo bym chciał wesprzeć, nawet jeśli będę w opozycji takie działania PiS czy tego Rządu, które wydobędą Polskę z tego zła, w które wpędzili nas rządy Leszka Millera. Wolałbym żeby to nie wyglądało jak droga przez mękę, w której powtarza się te same błędy.

**Andrzej Bratkowski** - myśmy się nie zrozumieli, ja chciałbym powiedzieć bez ogródek, czy Pan się godzi na faszyzację kraju przez PiS?

**Poseł Donald Tusk** - absolutnie nie używałbym takich terminów, uważam, że zagrożenia są zupełnie innej kategorii. Każdy kto mówi o groźbie faszyzacji życia publicznego w Polsce dzisiaj, to jest histeria albo zła wola. Natomiast warto byłoby i tego oczekują Polacy, nie historycznej wojny na słowa, kto mocniej komu przywali jakim epitetem. Wspólnie, niezależnie od sympatii partyjnej uznaliśmy za zło. Część tego zła ma korzenie jeszcze w PRL, część tego zła hodowała każda rządząca ekipa, także ludzie z którymi byłem związany. Abyśmy teraz krok po kroku, a dzisiaj to oczekiwanie jest radykalniejsze, chciałoby się szybciej, abyśmy wyrwali to polskie życie publiczne z kilku chorób, z takich jak korupcja, samowola władzy, arogancja władzy, kolesiostwo. To czym ja się martwię, nie jakimś wydumanym faszyzmem, martwię się tym, że u nas jak ktoś dochodzi do władzy to bardzo szybko niektórymi tymi chorobami się zaraża. Chciałbym, żebyśmy zrobili coś takiego, żeby już nie chorować na te choroby. Takie przesadne okrzyki o faszyźmie niczemu nie służą, a nawet mogą utwierdzać rządzących, że dobrze robią. Wolałbym poważnie rozmawiać.

Było pytanie odnośnie mediów. Wolałbym od liderów politycznych, szczególnie wtedy kiedy polityk ma realną władzę, kiedy politycy PiS mają realną władzę państwową, to tacy ludzie z wyjątkową ostrożnością powinni ganić media. Wolność mediów może być zagrożona, nie dlatego że ktoś wprowadzi cenzurę, bo wiemy że takie pomysły do głowy nikomu nie przychodzą, ale wiemy że część mediów jest jakoś zależna od władzy. Czy od Krajowej Rady Radiofonii gdzie są koncesje i możliwość naliczania wysokich kar, czy od reklam, bo ta zależność jest ciągle duża i jeśli lider od kilku dni pokrzykuje na media i w jakimś sensie straszy media, to coś niepokojącego i nie powinniśmy na to pozwolić. W wolnym kraju wojny z mediami nikt nie wygra i to w interesie tych co pokrzykują na media jest zaniechanie tego sposobu. Ostatnia rzecz, bo nie chcę kraść Waszego czasu, istotna dla Was, myślę, że najbardziej istotna dla Posłów Karpiniuka i Gawłowskiego - sprawa województwa środkowopomorskiego. Zdaję sobie sprawę z tego, że w tej części województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego, która miała się złożyć na województwo środkowopomorskie, przeprowadzono skuteczną akcję obywatelską. Ja w trakcie jej trwania byłem na podobnym spotkaniu z Radą Miasta Koszalina i pytano mnie o opinię na ten temat. Zostałem przyjęty dość serdecznie choć okazało się, że jestem jedynym politykiem z tego regionu, który miał odwagę w Koszalinie powiedzieć, że nie jest zwolennikiem utworzenia województwa środkowopomorskiego. Zdaję sobie sprawę, że wśród Państwa są zwolennicy utworzenia województwa, że akcja miała duży wymiar /40 tysięcy podpisów/ mimo tego, że siedzą na tej sali Posłowie z mojego Klubu, którzy są zwolennikami tego, ja wszędzie będę mówił i nie zmienię swojego poglądu, że to głupi pomysł. Pomysł ze szkodą dla mieszkańców, nie

dla mnie. Będę w parlamencie przyglądał się co zrobią ci, od których to zależy. W rozmowach prywatnych mówią oni „my wiemy, że to głupota, że to propaganda. Nie będziemy przeciwdziałać temu, bo są wybory w październiku, a w październiku sprawie „łeb się ukręci” Z każdej partii tak mówią, żeby nie było wątpliwości. Ja gdybym był egoistą, jako mieszkaniec pomorskiego, powiedziałbym „a weźcie sobie naszą zachodnią biedną część”, to tylko z korzyścią dla mojego województwa. Dlatego nie dziwię się ludziom ze Słupska, że modlą się, aby to nie doszło do skutku, bo nie chcą. Zdania nie zmienię, za chwilę będę w Koszalinie i powtórzę swój pogląd, chociaż może zaszkodzi koleżankom i kolegom, którzy będą kandydowali w wyborach samorządowych, ale zdania w tej kwestii nie zmienię, bo wiem, że mam rację.

**Jerzy Hardie-Douglas** - Szanowni Państwo, Panie Marszałku; niestety zbliża się koniec tej wizyty na tej sali Pana Posła Tuska. W imieniu mieszkańców Szczecinka, jako Burmistrz tego miasta chcę serdecznie podziękować za niewątpliwą szczyt jaki nas spotkał, że Pan Poseł rozpoczął kampanię samorządową w Polsce właśnie od Szczecinka. Jest to niewątpliwie wyróżnienie. Ja rozumiem, że ma to swoje umocowanie i powody. Tym powodem była niewątpliwie również moja wygrana w dniu 1 stycznia i bardzo się cieszę, że nas Pan Donald Tusk odwiedził. Muszę powiedzieć, że Platforma Obywatelska wygrywałaby tutaj wszystkie wybory. Gdyby to zależało od mieszkańców Szczecinka to Pan Donald Tusk byłby dzisiaj Prezydentem Polski, niestety można mówić do Pana – Panie Marszałku, Panie Pośle, Panie Przewodniczący, ale nie możemy mówić Panie Prezydencie, czego osobiście bardzo żałuję. Zanim się pożegnamy, to chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o miasto Szczecinek i województwo środkowopomorskie, moje zdanie jest jednoznaczne i tożsame z Pana poglądem. Uczciwie to mówię w różnych wywiadach, Jestem przeciwnikiem województwa środkowopomorskiego, uważam, że byłoby to biedne województwo, które byłoby skazane od samego początku na pewną marginalizację, aczkolwiek z punktu administracyjnego byłoby nam nieco wygodniej, bo mielibyśmy bliżej do siedziby Wojewody. Uważam, że jest to zły pomysł. Myśmy w Platformie Obywatelskiej na ten temat znacznie się różnili i koledzy z Koszalina nawet mieli do nas o to pretensje, że lobbowaliśmy za tym, żeby nie powstało to województwo i podobne zdanie mieli koledzy ze Słupska, którym do tego wcale nie śpieszno. Temat marginalny, jeszcze raz dziękuję za to, że mogliśmy Państwa gościć, za wyrozumiałość.

**Andrzej Jaszczur** - dodam jeszcze do tego co mówił Pan Burmistrz na temat województwa środkowopomorskiego. Opinie mieszkańców Szczecinka są podzielone, ale jednoznaczne w jednym temacie, bo gdyby stolicą województwa środkowopomorskiego miały być Szczecinek to tak, natomiast mieszkańcy Koszalina nie chcą na to się zgodzić.

Po przerwie

ad. pkt.11. Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

**Janusz Rautszko** - Komisja Rozwoju Gospodarczego i Samorządności RM zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

/głosowało 16 radnych obecnych na sali/

**/uchwała Nr XXXV/330/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 12 – Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr X/54/90 Rady Miejskiej w Szczecinku z dnia 12.11.1990r. w sprawie przystąpienia do Związku Miast Polskich.

**Andrzej Bratkowski** - Komisja Prawa, Legislacji i Porządku Publicznego Rady Miasta rekomenduje Radzie powyższy projekt uchwały.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr X/54/90 Rady Miejskiej w Szczecinku z dnia 12.11.1990r. W sprawie przystąpienia do Związku Miast Polskich.

**/uchwała Nr XXXV/331/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 13 – Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIII/249/01 Rady Miasta Szczecinek z dnia 18 czerwca 2001r. W sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Pomerania” i przyjęcia jego statutu.

**Andrzej Bratkowski** - Komisja Prawa, Legislacji i Porządku Publicznego RM zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

**Jacek Chrzanowski** - w projekcie uchwały nie wskazano drugiej osoby, proponuję, aby to był p. Jerzy Musiał.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - wyrażam zgodę.

W § 3 wprowadzam poprawkę, uchwała wejdzie w życie z dniem podjęcia. Nie jest ona prawem lokalnym. Poddaję pod głosowanie.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIII/249/01 Rady Miasta Szczecinek z dnia 18 czerwca 2001r. W sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „Pomerania” i przyjęcia jego statutu.

**/uchwała Nr XXXV/332/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 14 – Uchwała w sprawie wezwania do usunięcia naruszeń.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - sprawa ta od dłuższego czasu nie schodzi z obrad sesji. Pani [REDAKTOWANE] wezwała Radę Miasta do usunięcia naruszeń i uchylenia uchwały w sprawie ustalenia czasu pracy placówek handlu detalicznego, zakładów usługowych i gastronomicznych. Uzasadnienie do projektu uchwały jest zarazem stanowiskiem Komisji Prawa, Legislacji i Porządku Publicznego RM – odczytał.

**Wojciech Milewski** - ta uchwała nie narusza prawa, ale od początku budzi wiele kontrowersji. Zawsze byłem przeciwny ograniczaniu handlu i nie będę głosował za tą uchwałą i odpowiedzią.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** – kto jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Poddaję projekt uchwały pod głosowanie.

W głosowaniu jawnym oddano głosów:

za – 16

przeciw – 1 /p. Milewski/

wstrzymało się od głosu – 3 /p. Tobała, Knapik, Bobryk/

Większością głosów – Rada podjęła uchwałę w sprawie wezwania do usunięcia naruszeń.

**/uchwała Nr XXXV/333/06 – w załączeniu/**

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - z tym wiąże się odpowiedź, którą Państwu odczytam /odczytał propozycję odpowiedzi/. Takie pismo chcę podpisać i wysłać p. [REDAKTOWANE]. Czy są zastrzeżenia?

**Czesław Podkowiak** - chciałbym poinformować, że kilka dni temu, w rozmowie z Burmistrzem Miasta i ze mną p. [REDAKTOWANE] okazał nam pismo skierowane do niego z Urzędu Wojewódzkiego, że p. Wojewoda wszczął procedurę zmierzającą do wniesienia skargi do WSA, gdyż uznał, że jednak ta uchwała w jego ocenie narusza prawo. To działanie zostało podjęte na wniosek p. [REDAKTOWANE], więc sformułowanie zawarte w propozycji odpowiedzi, że p. Wojewoda nie wniósł zastrzeżeń, będzie kolidowało z obecnym stanowiskiem p. Wojewody. To pismo było mnie okazane, widziałem oryginał.

**Andrzej Bratkowski** - w momencie kiedy Komisja procedowała w owej sprawie nie była świadoma, że takowe działania zostały podjęte, wręcz odwrotnie, przekonywano nas, że Wojewoda publikując w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego przyjął naszą argumentację. Jeżeli na wniosek p. [REDAKTOWANE] została podjęta decyzja wszczęcia procedury sądowej, to ta uchwała na dzień dzisiejszy jest zgodna z prawem. Jaki będzie wyrok sądu, to zobaczymy. Uważam i podtrzymuję to, że nasze decyzje są zgodne z prawem, mało tego one korespondują z tym projektem uchwały o profilaktyce antyalkoholowej, która będzie rozpatrywana w najbliższym czasie. Ograniczanie dostępności do alkoholu, w szczególności wobec dzieci i młodzieży i ta uchwała w takiej formie powinna być przyjęta.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - do mnie oficjalnie, do Biura Rady takie pismo nie wpłynęło.

**Czesław Podkowiak** - moja uwaga dotyczyła treści odpowiedzi, a nie uchwały, która została podjęta. Taka informacja do organu nadzorczego została przekazana, okazano nam oryginał, o tym Burmistrz i ja poinformowaliśmy Prezydium Rady, więc moim zdaniem, zawarcie takiego stwierdzenia, że Wojewoda nie zgłosił zastrzeżeń, to pominąłbym, bo w tym momencie jakby wystawiamy się. Tą część wyeliminować w odpowiedzi Przewodniczącego.

**Andrzej Jaszczur** - ja myślę Panie Radco, że będzie Pan nas namawiał do podejmowania tej uchwały, bo my nie mieliśmy do tej pory żadnego formalnego wniosku od p. Wojewody, że p. Wojewoda pomylił się lub coś takiego. Operujemy na tych aktach, które są dostępne, a więc na opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Wojewody

Zachodniopomorskiego naszej uchwały bez uwag. To jest przedmiotem naszej dyskusji i podjęcia uchwały, natomiast przestrzegalbym wszystkich przed podejmowaniem decyzji na podstawie pism. W naszym systemie prawnym, kto jak kto, ale cała palestra, ludzie prawa, powinna wiedzieć w czym i w jaki sposób nam radzić i czym się posługiwać. To nie wyklucza p. [REDAKTOWANE] drogi do zaskarżenia do p. Wojewody, do p. Premiera, ma takie prawne możliwości i może z nich skorzystać.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - zmienię jedno słowo, zamiast „nie dopatrył” napiszę „nie dopatrując się”.

**Janusz Rautzko** - oczywiście taka poprawka może być wniesiona, aczkolwiek zdanie to jest prawdziwe. Wojewoda nie dopatrył się naruszenia i skierował tą uchwałę do publikacji. To się wydarzyło, natomiast cała dalsza procedura jest kwestią dalszą, o czym dzisiaj oficjalnie nie wiemy.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - przyjmuję, że mogę takie pismo podpisać i wysłać.

ad. pkt. 15 – Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - chodzi o skargę p. [REDAKTOWANE] skierowana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na działalność Straży Miejskiej, która została nam przesłana do rozpatrzenia według właściwości. Pan [REDAKTOWANE] został obwiniony i Sąd wymierzył mu grzywnę 100 zł za uprzątniecie śniegu i lodu z chodnika przed jego nieruchomością. Działo się to przed rokiem. Faktem jest, że do dokumentacji Straż Miejska dołączyła niewłaściwe zdjęcie, nie tej posesji. Winny tej niestaranności został ukarany. Sąd w obszernym uzasadnieniu, które Państwo dostaliście wraz z projektem uchwały, tego zdjęcia nie wziął pod uwagę tylko inne okoliczności, stwierdzając, że wina p. [REDAKTOWANE] jest bez wątpliwości. Nie negując tego, że zdjęcie było niewłaściwe ale w związku z tym, że ono nie było brane pod uwagę, musimy stwierdzić, że skarga p. [REDAKTOWANE] jest bezzasadna.

**Andrzej Bratkowski** - argumentację Komisji Prawa przedstawił Pan Przewodniczący, więc nie będę jej powtarzał. Komisja Prawa po wszechstronnej analizie całego zagadnienia proponuje przyjąć tą odpowiedź i podjąć decyzję.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - odczytał propozycję odpowiedzi do p. [REDAKTOWANE].

**Józef Słupek** - nie znam dokładnie tej sprawy, ale to zdjęcie dołączone pokazywało również nie uprzątnięty śnieg przed inną posesją. Czy właściciel tej posesji został również ukarany mandatem, czy tylko wybiórczo ten Pan.?

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - to nie wybiórczo, właściciel tamtej posesji również został ukarany. W głosowaniu jawnym jednogłośnie – Rada podjęła uchwałę w sprawie rozpatrzenia skargi.

**/uchwała Nr XXXV/334/06 – w załączeniu/**

ad. pkt. 16 – Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Szczecinek.

**Wiesław Drewnowski** - pytanie do pkt. 12. Pan Burmistrz postanowił rozwiązać umowę z firmą z Czarnkowa. Czy to jest tryb dokonany, czy ta umowa została rozwiązana?

Poza tym czy jest plan powstania przytuliska dla zwierząt? Ja jestem przeciwnikiem tego, bo to jest pewnego rodzaju proteza i uważam, że powinno się już prowadzić prace związane z budową schroniska w Szczecinku, żeby nie ponosić dodatkowych kosztów, ewentualnie bardziej zwrócić uwagę na to, jakie psy są do Czarnkowa wożone i czy ten pies złapany musi być wywieziony. Czy została przeprowadzona symulacja kosztów tego przytuliska, a kosztów kiedy te psy były wywożone?

Dlaczego mówię, że to proteza, bo jeżeli Pan Burmistrz mówił, że to będą wolontariusze, to oni mogą być a jutro mogą nie mieć czasu, żeby opiekować się tymi psami. Wiadomo, że były prowadzone rozmowy z Lekarzem Powiatowym Weterynarii, a decyzja jego może być dzisiaj taka, a jutro inna, bo wiemy, że nie jest to przytulisko zgodne z przepisami. Dlatego, czy przy tym układzie, które Burmistrz awizował, że schronisko ma powstać w 2007 roku, czy jesteśmy przygotowani, czy po rozwiązaniu umowy nagle nie znajdziemy się w sytuacji, że tych psów nie będziemy mieli gdzie trzymać, a przytulisko jeszcze nie powstanie, bądź inne przyczyny spowodują, że tego przytuliska nie będzie? Ryzykowne więc jest rozwiązanie umowy z Czarnkowem, kiedy jeszcze prace organizacyjne trwają. Dla mnie najlepszym rozwiązaniem jest przejście od razu do wszelkich procedur budowy schroniska, a wtedy możemy mówić o zerwaniu umowy. A co do kosztów to możemy zastanowić się jak je zmniejszyć, żeby ten czas oczekiwania nie kosztował nas tak drogo.

**Bogdan Bereszyński** - ten temat też będę dalej drażył. Ja do niego się przygotowałem. Pierwszą rzecz, którą chcę obalić, to wyliczenie kosztów za opiekę nad bezdomnymi zwierzętami na terenie miasta Szczecinka w 2005 roku, to nie 200.000 zł a 111.000 zł. To duża różnica. Największy koszt był w czerwcu - 10.784 zł, najmniejszy 8.000 zł, średnio- 9.291 zł. Wyliczenie z Urzędu Miasta – koszty poniesione na realizację tego zadania, przy średniej rocznej zwierząt bezdomnych 40 sztuk, a wychodzi, że jest 37, wraz z dowozem, z przyjęciem do schroniska, akcjami wyłapywania i sterylizacją. Czy otrzymałem błędną informację z właściwej komórki UM?

Teraz mówi się o przytulisku; mam rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych do prowadzenia schronisk dla zwierząt. Nic nie ma o żadnym przytulisku, takiego pojęcia nie ma, albo schronisko, albo go nie ma. Są wymogi, powiem o jednym – schronisko dla zwierząt powinno być zlokalizowane w miejscu oddalonym co najmniej 150 m od siedzib ludzkich, obiektów użyteczności publicznej itd. Osobiście sprawdziłem na Bugnie to, do czego p. Burmistrz się przymierza, gdzie to przytulisko ma powstać. Pierwszy warunek jest niespełniony. Tam jest około 70 m, ten barak, który leży na terenie tej posiadłości, ale jest tylko 70 m od zabudowań. Czy będzie zgoda na takie coś? Ponadto w schronisku powinny być pomieszczenia do wykonywania zabiegów chirurgicznych – trzeba więc będzie zatrudnić na pół etatu weterynarza. Mówimy o budowie schroniska, też obejrzałem ten teren i rzeczywiście spełni te wymogi, ale w takim razie po co teraz takie coś jak przytulisko? To będzie kosztowało, powyżej 50.000 zł zaadaptowanie tego na przytulisko, które nie będzie spełniało wymogów schroniska. Więc te pieniądze, które mają być na przytulisko, przeznaczyć na opracowanie projektu, dokumentacji i wybudowanie prawdziwego schroniska. Niech nie będzie to posunięcie populistyczne, bo się zobowiązałem, że ono będzie teraz, niech będzie w przyszłym roku, ale schronisko. Poza tym nie umiano mnie odpowiedzieć, czy ta pani użyczy swój teren za darmo? A może ma długi wobec miasta? Może za te długi chce użyczyć ten teren? Czy naprawdę bezinteresownie nic nie będzie chciała za to, że na jej terenie będzie to przytulisko?

Jestem za tym, żeby nie marnotrawić kolejnych pieniędzy na jakieś pseudo schronisko, a przystąpić do wybudowania prawdziwego schroniska. Natomiast umowa z p. Jażdżewskim z Czarnkowa nadal niech funkcjonuje.

Druga sprawa; zainteresowałem się pkt. 6 sprawozdania. Pisze tak „Miasto przejęło pawilon przy ul. Polnej od p. Drozdowskiego i przystąpi do rozpoczęcia procedury przetargowej...”

Udałem się do osób kompetentnych z Referatu i dowiedziałem się, że to zadłużenie, po spłaceniu pewnej raty, wynosi na chwilę obecną 1309 zł, a ewentualna rozbiórka tego pawilonu to 2.500 zł, czyli miasto przyjmuje na siebie zobowiązanie 3.809 zł za nic. Bo miasto ogłosi przetarg, a jak nikt tego nie kupi, to ten budynek przewidywany jest do rozbiórki? Nikt na rok nie wydzierżawi, bo poniesie koszty tego Pana i koszty rozbiórki. Pytam się; ilu mamy takich dłużników wobec miasta jak p. Drozdowski i przy ilu dłużnikach Pan Burmistrz będzie tak samo postępował? Jakie to jest zadłużenie tych innych podmiotów, którzy mają zadłużenie wobec miasta?

**Józef Słupek** - dziękuję Radnemu, że rozwinął ten temat. Istnieje transparentność załatwienia tej sprawy, bo Pan Drozdowski to człowiek, który był związany z p. Burmistrzem podczas kampanii wyborczej.

**Paweł Szyczo** - pytanie do Pana Burmistrza; chodzi o kwestię ugody z firmą Visbud. Czytając to sprawozdanie nie stwierdziłem, aby taki fakt był dokonany. Czy faktycznie do ugody z firmą Visbud doszło, jeżeli tak, to chciałbym poprosić Pana Burmistrza o umotywowanie swojej postawy.

**Andrzej Bratkowski** - w pkt. 13 Pan Burmistrz rozdzielił dofinansowania w kwocie ogólnej ponad ćwierć miliona zł. Wyraźnie widać, że są niektóre jednostki, które są wyraźnie uprzywilejowane. Około 150.000 zł z ogólnej kwoty zostało przeznaczone na organizacje kościelne. Wg jakich kryteriów zostało to rozdzielone? W jaki sposób miasto zapewnia kontrolę nad rzetelnością wydatków, czy te rachunki są gromadzone przez określone Stowarzyszenia, czy są sprawdzane przez służby miejskie i w jaki sposób jest to rozliczane?

**Andrzej Jaszczur** - pkt 4 sprawozdania mówi o zawarciu umowy dzierżawy na okres jednego roku z p. Sosnowskim. Nie chcę krytykować Pana decyzji, ale zawsze uważaliśmy na tej sali, że jeżeli nadarzy się okazja, to ten teren w obrębie Wieży uporządkować. Ta umowa spowoduje, że ten moment na uporządkowanie terenu przedłuży się. Chciałbym, aby Pan do kształtowania ładu przestrzennego w centrum miasta odniósł się.

Drugie moje pytanie, zostało ono już zadane przez Radnego Bereszyńskiego jeśli chodzi o pawilon na ul. Polnej. Moje pytanie trochę innej natury; czy Pan Drozdowski jest działaczem Platformy Obywatelskiej, czy też nie? Odnośnie przytuliska dla psów też chciałbym usłyszeć Pana stanowisko.

**Jerzy Hardie-Douglas** - rozumiem, że duże emocje wiążą się ze sposobem przejęcia pawilonu p. Drozdowskiego, te insynuacje Państwa nie są nawet specjalnie zakamuflowane, że to „kolesiostwo”, że członek Platformy Obywatelskiej powinien być załatwiany w sposób szczególny. To co dla Pana jest w sposób szczególny, dla mnie jest normalnością, bo to, że staram się ludziom pomagać to jest normalne. Pomogłem w ten sam sposób przedłużając umowy ludziom, którzy prowadzą działalność gospodarczą, a których nie znam. Tu dałem również pewien wybór, jeżeli chodzi o sposób rozwiązania zadłużenia i likwidacji pawilonu Panu Drozdowskiemu. Były dwie opcje, które przedstawił i z których mogłem wybrać. Jedna była taka, że spłata zadłużenie /dług plus odsetki/ oraz w ciągu trzech miesięcy rozbierze ten pawilon. Doszedłem do wniosku, że skoro nie ma żadnego pomysłu chwilowo na wykorzystanie tego terenu koło stacji benzynowej na ul. Polnej, że jest to pomieszczenie możliwe do zasiedlenia od zaraz i można tam prowadzić chociaż przez parę

miesiący jakąś działalność gospodarczą i po przeliczeniu, że koszty rozbioru i tego długu mogą być pokryte z czynszu za ten pawilon. Ponadto trudne byłoby do wytłumaczenia ludziom dlaczego budynek w którym można handlować rozbiera się. W związku z tym wybrałem opcję drugą, że przejmujemy to, wydzierżawimy na okres najmniej do końca roku a czynsz spłaci te koszty. Nie ma tu żadnego podtekstu i tak samo zrobiłbym, gdyby to dotyczyło członka SLD czy PiS. To co Państwo insynuujecie jest pewną grą, którą trzeba prowadzić, bo Rada Miasta jest takim miejscem gdzie różnego rodzaju poglądy polityczne ścierają się. Żadnych intencji politycznych, ani robienia dobrze swojemu koledze nie było.

Jeżeli chodzi o gasiulówkę przy Muzeum, to moje myślenie jest dokładnie takie same. Występuje człowiek, że chce wznowić działalność. Otrzymuje informację, że ta działalność nie będzie przedłużona poza 31 grudnia 2006r. Wiecie dokładnie jakie są komentarze jeśli wyprowadza się ludzi z lokalu gdzie prowadzą działalność gospodarczą, a potem nic się z nim nie robi. Ten sam problem był poprzednio też koło Wieży, z tym budynkiem gdzie w tej chwili jest obsługa klientów. Wykwaterowano ludzi i blisko przez dwa lata nic się nie działo. Budynek stał pusty, nikt na nim nie zarabiał, niczego w ten sposób nie uporządkowano. Uważam, że ta umowa będzie wypowiedziana, człowiek ten ma czas przygotować się do tego. Takie samo myślenie moje było w przypadku gasiulówek na ul. Polnej i w innych przypadkach na terenie Szczecinka. Takie samo było na temat budynku na ul. Wyszyńskiego. W sytuacji jaka w tej chwili jest w Szczecinku uważam, że ja nie mam moralnego prawa, żeby przedłużających umów podejmować. Za każdym razem jest to obwarowane konkretnymi ograniczeniami, np. określonym terminem.

**Andrzej Jaszczur** - ja nie odnoszę się do budynków, które są na trwale związane z gruntem, chodzi mi o gasiulówkę. Ona była pusta, to nie był lokal gdzie prowadzono działalność i to była stosowna chwila, żeby ten teren wokół Wieży uporządkować. Robi się złudne nadzieje, że być może nie uporządkujemy i przedłużymy umowę na rok następny.

**Jerzy Hardie-Douglas** - stał dwa lata pusty i Pan miał wpływ na to, żeby ten teren uporządkować. W momencie jak zostałem Burmistrzem i zwrócono się do mnie, że chcą prowadzić działalność gospodarczą, to przy takim bezrobociu nie widzę najmniejszego powodu, żeby do końca roku nie umożliwić tego ludziom.

**Ryszard Kabat** - chcę wrócić do sprawy pawilonu p. Drozdowskiego przy ul. Polnej. Chwała Panu Burmistrzowi za to, że dbając o interes miasta chce to wynająć komuś, aby odzyskać dług p. Drozdowskiego i nie ponosić kosztów rozbioru, choć dla mnie jest to dyskusyjne. Czy w stosunku do p. Drozdowskiego, w związku z tym zadłużeniem, kosztami rozbioru, zostały wyciągnięte konsekwencje czy to jest, że tak powiem odłożone ad akta i jest to typowy prezent dla p. Drozdowskiego?

**Jerzy Hardie-Douglas** - nie rozumiem o jakich konsekwencjach Pan myśli, ale w tej umowie jest klauzula, że p. Drozdowski 800 zł wpłaci, dług był 2100 zł po odjęciu 800 zł to zostaje 1309 zł. Nie rozumiem co znaczą konsekwencje? Pan Drozdowski przeniósł się ze sklepu na drugą stronę ulicy, zarówno on, jak i sklep spożywczy i inni. Wszyscy oni narzekali, że tam nie ma zatoczki. Ja wystąpiłem, żeby znieść zakaz zatrzymywania się wzdłuż tych sklepów. Czy Pan uważa, że ja zrobiłem to dlatego, że tam handluje p. Drozdowski?

**Ryszard Kabat** - nie chodziło mi o to czy to jest p. Drozdowski czy Pan Iksiński, tylko o to, że miasto przyjmując na siebie zobowiązania długów i kosztów rozbioru, w pewnym sensie obojętnie komu, robi ewidentny prezent. Teraz dowiedziałem się, że to zadłużenie to 2.100 zł, wpłacił 800 zł, a więc jest to ewidentny prezent w wysokości 1309 zł.

**Jerzy Hardie-Douglas** - być może zostało to tak odebrane. O swoich intencjach mówiłem i nie są one w żaden sposób nieczyste.

Przytulisko; Państwo jesteście za tym, aby umowy z Czarnkowem nie rozwiązywać. Ja takie dyspozycje wydałem, ale co tu napisane jest trochę przedwczesne. Byłem przekonany o tym, że ponosimy koszty stałe związane z umową z Czarnkowem. Okazuje się, że nie. Jeżeli udało się przytulisko zrobić, bo ja jestem za tym, żeby wysyłanie psów do Czarnkowa zakończyć jak najprędzej. Oczywiście być może nie uda się tego zrobić w ciągu trzech miesięcy, ale jeżeli uda się Państwu do tego przekonać, pozatalwiać wszystkie formalności, to mam zapewnienie wolontariuszy, że będą oni non profit to prowadzić. Nie widzę lepszego prowizorycznego rozwiązania. Gdyby nam się nie udało, to będziemy mieli tą umowę. Jak będziemy mieli przytulisko to nie będziemy wywozić tam psów, a my ponosimy koszty związane z tymi psami, które już w Czarnkowie są. Jedno rozwiązanie jest takie, że za trzy miesiące wyłapywane psy są umieszczane w przytulisku, za część psów, które są już w Czarnkowie my płacimy dalej. Drugi wariant, że zabieramy te psy z Czarnkowa, przenosimy do przytuliska na Bugnie i przestaniemy ponosić koszty związane z Czarnkowem, ale cały czas umowę mamy. Jest to rodzaj wentyla bezpieczeństwa. Wariant trzeci; nie budujemy przytuliska, a robimy wszystko aby od przyszłego roku budować schronisko. Być może jest to najlepszy wariant w Państwa mniemaniu, w moim nie jest to dobre rozwiązanie. Skoro są zaangażowani ludzie, którzy nie mają w tym żadnego interesu /nie należą do PO, nie czerpią korzyści finansowych, niczego nie umarzam z tego powodu/ są po prostu zainteresowani opieką nad psami. To podcinanie im skrzydeł jest najgorszym z rozwiązań. Ja jestem temu przeciwny i uważam że to rozwiązanie tam na Bugnie jest racjonalne i będę Państwa do niego przekonywał.



**Bogdan Bereszyński** - pytanie do p. Burmistrza; jeżeli nie znajdzie się nabywca „jeleni”, który do końca tego roku zainteresowany będzie tym pawilonem przy ul. Polnej, to co się stanie z tym budynkiem, kto poniesie koszty?

**Jerzy Hardie-Douglas** - koszty polityczne ja poniosę. Miasto poniesie koszty materialne.

**Bogdan Bereszyński** - jeżeli Pan Burmistrz mówi, że w innych sytuacjach też tak postąpił, to ja proszę pisemne przykłady – komu p. Burmistrz poszedł na taką ugodę w umarzaniu długu wobec miasta, proszę o dwa przykłady komu jeszcze? Chcę wiedzieć, że nie jest to pojedynczy przypadek, że są też inne.

Przytulisko; przypomnę, że rozporządzenie mówi jasno, że to przytulisko nie spełnia podstawowego wymogu – 150 m od siedziby. Co będzie jak będzie to zakwestionowane, po co prowizorka?

**Jerzy Hardie-Douglas** - a po co płacić 200.000 zł do Czarnkowa?

**Bogdan Bereszyński** - nie 200.000 zł a 111.000 zł, to różnica.

**Jerzy Hardie-Douglas** - ale takie są szacunkowe koszty na ten rok – 200.000 zł.

**Bogdan Bereszyński** - to prosiłbym, sądzę, że wszyscy Radni będą zainteresowani o kosztorys tego przytuliska.

**Jerzy Hardie-Douglas** - na pewno zostanie to zrobione. Przytulisko zostanie zrobione z pieniędzy, które się zaoszczędzi na nie wywożeniu psów do Czarnkowa.

Pan się martwi, że ono nie będzie spełniało norm. Jak nie będzie spełniało norm to nie zostanie dopuszczone do użytkowania. Są budowle tymczasowe gdzie tak rygorystycznie do przepisów się nie podchodzi. Musimy oczywiście mieć zgodę i nadzoru budowlanego i Weterynarza i Sanepidu i postaramy się zezwolenia uzyskać, jak nie uzyskamy, to tego przytuliska nie będzie. Strefa ochronna 150 m, tam jest jedna osoba, wyraziła zgodę na to, aby to przytulisko było 100 m od jej domu. Weźmiemy od niej pisemne zobowiązanie, że podtrzymuje zgodę i jest świadoma tego, że wyraża zgodę aby to przytulisko tam było. To przytulisko jest pewną protezą, na jakiś czas, jak Państwo się nie zgodzicie, to go nie będzie, nie jest to sprawa priorytetowa dla miasta.

**Wiesław Drewnowski** - ale w ten sposób wydłużamy proces budowy schroniska.

**Paweł Szyczo** - moje pytanie dotyczyło Wisbudu, ale również chciałbym parę słów powiedzieć na temat schroniska. Myślę Panie Burmistrzu, że budowa schroniska w naszym mieście prawdopodobnie znajdzie pozytywny oddźwięk wśród Radnych, to bardzo dobry pomysł, żeby takim miejscem zajmowały się osoby na zasadzie non profit. Jest to najlepsza gwarancja, że te zwierzęta będą traktowane w sposób humanitarny. Poza tym jest też aspekt wychowawczy, który będzie udziałem tej młodzieży, która będzie w tym brała udział. Ja osobiście spotkałem się z kilkoma głosami, które potwierdzają słuszność takiego projektu, natomiast pytanie brzmi, czy aby racjonalnym jest ponoszenie kosztów na prowizorkę, na zorganizowanie czegoś, co nie jest określone w ustawie. Czy nie lepiej poczekać rok i wybudować obiekt, który będzie spełniał w pełni wymogi ustawodawcze? Myślę, że Radni, którzy zabierali głos podzielają Pański pogląd, ale chodzi o racjonalność poniesienia wydatków, które będą służyły tylko prowizorycznemu rozwiązaniu. Do tej dyskusji wrócimy kiedy będziemy znali kalkulację tego tymczasowego obiektu.

**Jerzy Hardie-Douglas** - jeżeli chodzi o Wisbud, ja już spotkałem się w czasie spotkania z Radnymi, również z tym zarzutem, że jest to jakieś nieprzejrzyste, nie transparentne i podobnie, że jakiemś swojemu koledze oddałem pieniądze. Ja p. Wiśłockiego znam jakby z obrazka, spotkałem się z nim może dwa razy w życiu. Nie jest moim kolegą ani znajomym. Podjąłem decyzję o pójściu na kompromis i podpisanie ugody sądowej, po zapoznaniu się z opinią prawną, m.in. prawnika Urzędu Miasta p. Podkowiaka, jak również po przeczytaniu pozwu. W temat jestem dobrze wprowadzony. Wiemy wszyscy, że sprawa jest dosyć skomplikowana i jej rozstrzygnięcie byłoby na „dwoje babka wróżyła”. My oddaliśmy p. Wiśłockiemu to zabezpieczenie, które on złożył w momencie wejścia na budowę. Z punktu widzenia p. Podkowiaka szanse na wygranie tego procesu, który trwałby latami byłyby ze strony miasta niewielkie. Powtarzam opinię prawną. Ponieważ ja uważam, że swoimi prywatnymi pieniędzmi można grać w pokera, natomiast do wydatkowania pieniędzy publicznych trzeba z całym szacunkiem podchodzić. Uważałem, że dla nas bezpieczniej będzie oddać to, co nie zarobiliśmy. Ponieważ te pieniądze zostały pod koniec roku wprowadzone do budżetu, w związku z tym musiały pojawić się w projekcie budżetu jako nadwyżka.

Faktyczny koszt to połowa kosztów poniesionych na rozpoczęcie procedury sądowej przez p. Wiśłockiego tj. suma 15.000 zł. To jest to co my wydaliśmy ponad to zabezpieczenie wydane. Prosiłbym p. Radcę o komentarz.

**Paweł Szyczo** - jak Państwo pamiętacie Komisja Rewizyjna przez kilka miesięcy zajmowała się sprawą budynku komunalnego przy ul. Koszalińskiej, budynku który był budowany początkowo przez firmę Wisbud i ta sprawa jest mi dobrze znana. W związku z wypowiedzią p. Burmistrza chciałem zadać pytanie p. Radcy, ponieważ kiedy myśmy rozpatrywali tą sprawę, skierowaliśmy również do p. Czesława Podkowiaka, Radcy Urzędu Miasta pytanie „Jak ocenia

szansę wygrania procesu przez miasto?”. Wówczas p. Czesław Podkowiak udzielił nam odpowiedzi, że te szanse ocenia na przynajmniej 50 %. Pan Burmistrz przed chwilą powiedział, że p. Radca ostatnio te szanse ocenił jako znacznie mniejsze. W związku z tym chciałem się zapytać p. Czesława Podkowiaka, co się w tym czasie zmieniło, że jego pogląd i jego ocena sytuacji uległa pewnej ewolucji?

**Anna Kozioł** – ja też bym chciała usłyszeć odpowiedź p. Mecenas, bo mam takie poczucie, że jestem manipulowana informacjami, mianowicie wiem że Komisja Rewizyjna bardzo intensywnie pracowała nad sprawą Wisbudu. Dwa tygodnie temu, kiedy p. Burmistrz spotkał się z Radnymi Szczecineckiej Wspólnoty Samorządowej, to było 13 lutego br., wówczas p. Burmistrz powiedział, że p. Radca Prawny Urzędu Miasta określił szanse na wygranie tego procesu na mniej niż 50%. Przed chwilą Pan powiedział, że p. Radca stwierdził, że te szanse są niewielkie. Po tym spotkaniu z p. Burmistrem wyszliśmy z Urzędu i na parkingu Urzędu Miasta spotkaliśmy p. Radcę i zapytaliśmy się, jak to było z tym p. Wiślockim i jakie były te szanse na wygranie procesu. Wówczas p. Radca odpowiedział 50% na 50 %. Dla mnie to jest ogromna różnica, mieć 50 % szans na wygranie procesu, albo 50 % na przegranie, a przed chwilą Pan powiedział niewielkie szanse, albo to co Pan powiedział 2 tygodnie temu – mniej niż 50 %. Tutaj chodzi o sporą kwotę 140 tys. zł. Wobec tego, p. Burmistrzu proszę o wyjaśnienie, bo raz Pan mówi że mniej niż 50 %, raz Pan mówi że szanse niewielkie, p. Radca mówi że 50 %. Komisja Rewizyjna, która nad tym pracowała również miała wątpliwości.

Jeszcze jedno pytanie, powiedział Pan, że się opierał na opinii kilku radców prawnych, wiemy że jednym z nich był p. Czesław Podkowiak i kto jeszcze i jaką wydał opinię?

**Jerzy Hardie-Douglas** - przed chwilą dość precyzyjnie odpowiedziałem na to, że opinia naszego Radcy Prawnego oraz po zapoznaniu się z tym materiałem dowodowym tzn. z tymi aktami a konkretnie z argumentacją strony przeciwnej, czyli pracownikami którzy pozew ten wnosili. Ja nie jestem prawnikiem, dlatego ja się podierałem tutaj. Dla mnie było decydujące to co powie p. Podkowiak. Rzeczywiście p. Podkowiak wyraził się tak, że szanse są mniejsze niż 50%. Dla mnie szanse mniejsze niż 50 %, to są szanse niewielkie tzn. mniejsze niż większe. Niech Pani zobaczy jakie tam były roszczenia i ile byśmy płacili po ukończonym procesie za 2 lata z odsetkami, to już nie byłoby 140 tys. zł. Myśmy wystąpili z pozewem wzajemnym, mam nadzieję że p. Mecenas to potwierdzi. P. Mecenas stwierdził że szansa na to, żeby ten pozew wzajemny wygrać jest niewielka, mało tego został sporządzony jeszcze jeden pozew przeciwko Miastu, który został wycofany i gdybyśmy to przegrali, to myślę że pieniądze które musielibyśmy wypłacić, mogłyby dojść do ok. pół miliona zł. To co robiła Komisja Rewizyjna, rozważania na temat konfliktu między Ratuszem a p. Wiślockim miały miejsce pół roku temu. Nie miała wtedy wszystkich papierów, które zostały zgromadzone przez p. Wiślockiego. Tak naprawdę w sprawach sądowych nie jest ważne kto ma rację, jest ważne kto ma lepszą argumentację prawną, kto ma więcej tych kwitów różnych i z tego punktu widzenia myśmy stali na przegranej pozycji. Dlatego podjąłem taką decyzję z pełną odpowiedzialnością.

**Krystyna Rzepkowska** – chciałam zapytać p. Burmistrza, czy z tej kwoty 140 tys. zł. którą musimy zwrócić jako kaucję, jakie miasto poniosło z tego tytułu koszty?

**Paweł Szyczo** – Panie, Panowie Radni, p. Burmistrzu, pozwoleń sobie zabrać głos, bo być może do tego co powiem, p. Czesław Podkowiak również się ustosunkuje. Nie chciałbym być zrozumiany i przyjęty jako osoba która jest w jakiś sposób zainteresowana, która zamierza utrudniać życie p. Wiślockiemu, czy firmie Wisbud, wręcz przeciwnie, uważam że powinniśmy wspierać, iść na rękę naszym lokalnym przedsiębiorcom.

W żadnym wypadku podniesienie tej sprawy przeze mnie nie ma na myśli tego, żeby utrudnić funkcjonowanie firmie Wisbud. Wręcz przeciwnie, ja rozumiem że dla firmy Wisbud zamrożenie 140 tys. zł. w Urzędzie Miasta, to może być duży problem. Ja nie podzielam oceny p. Burmistrza, że wygranie przez nas sprawy było bardzo wątpliwe. Uważam, że to było gdzieś pół na pół, uważam że z tytułu tej inwestycji mieszkańcy ponieśli określone szkody, mianowicie blisko rok później wprowadzili się do tego budynku. Uważam, że jeżeli coś nie funkcjonuje tak jak trzeba, że jeżeli coś rozwija się tak jak budowa tego budynku komunalnego, to ktoś za to powinien ponieść konsekwencje. Myślę, że to może stwarzać pewien precedens na przyszłość również. Sądzę, że takie miejsce jak Sąd, to jest dobre miejsce na rozstrzygnięcie, kto w tym sporze miał rację i myślę że z p. Wiślockim można było podpisać porozumienie takie, że Urząd Miasta zwalnia część tej kwoty właśnie dlatego, żeby nie doprowadzić firmy do dużych trudności, po to żeby mieć obiektywne rozstrzygnięcie. Bo jeżeli winnym zaistniałej sytuacji jest firma Wisbud to uważam, że ta firma powinna za to ponieść konsekwencje, jeżeli nie, to wówczas Miasto tą brakującą część czy to by było 70 tys. czy 50 tys. zł. by zwróciło p. Wiślockiemu. Natomiast my mamy taką sytuację, że pojawiły się określone problemy przy realizowaniu inwestycji i nie mamy winnego. Czy to jest wina po stronie ówczesnych władz miasta, czy to jest wina firmy Wisbud? Sądzę że to stwierdzenie co było przyczyną, że było opóźnienie przy tej budowie nie powinno być problemem dla biegłego.

**Jerzy Hardie-Douglas** - ja się z Panem zgadzam o tyle, że rzeczywiście być może Sąd jest najlepszym miejscem w którym powinno się rozstrzygać tego typu spory. Natomiast jest ryzyko poniesienia dużych kosztów, odwlekania rozstrzygnięcia w czasie. Notabene Sąd stał się miejscem rozstrzygnięcia, bo podpisano ugodę sądową.

Chciałbym jeszcze usłyszeć zdanie p. Podkowiaka. Ostatnie co chcę powiedzieć, to myślę Panie Doktorze, że Pan doskonale wie o tym, że nie jest prawdą, to co Pan przed chwilą powiedział, że ze względu na zejście z budowy

p. Wisłockiego mieszkańcy dostali budynek o rok później, było tak dlatego, że pojawiła się woda i były zastrzeżenia co do projektu. Projekt został zmieniony, rzędne posadowienia budynku zmienione, została zmieniona technologia, bo miało to być robione na normalnych fundamentach a zostało zrobione na płycie. Pojawiła się cała grupa innych rozwiązań i one trwały i czy to robiłby p. Wisłocki, czy to robiłby p. Kozłowski, to byłoby dokładnie tak samo. Oczywiście był ogłoszony nowy przetarg i to musiało trochę trwać. To nie jest prawdą, że ten rok poślizgu był spowodowany wyłącznie przez zejście z budowy p. Wisłockiego.

**Ryszard Kabat** - czy Pan wypłacił te 140.000 zł firmie Wisbud?

**Jerzy Hardie-Douglas** - to jest pytanie do p. Skarbnika. Myślę, że jest to wypłacone. Przepraszam nie, bo to musi najpierw pojawić się w budżecie.

**Czesław Podkowiak** - ja chciałbym bardziej kompleksowo do tego odnieść się, mianowicie, chcę przekazać, że ja nie zmieniłem swojego stanowiska. Od samego początku, gdy pojawiły się problemy na tej budowie, gdy były negocjacje, gdy później doszło do odstąpienia od umowy przez p. Wisłockiego. Wszystkie osoby, które brały udział w procesie inwestycyjnym ze strony miasta, również członkowie Komisji Rewizyjnej, którzy rozpoznawali tą sprawę, wiedzą i pamiętają, że działania, które doprowadziły do tej sytuacji legły po stronie i p. Wisłockiego i miasta. Na pewno Państwo wiecie, że w tym postępowaniu miasto, jeżeli wszystko byłoby „okey” nie powinno ustępować p. Wisłockiemu. W toku procesu inwestycyjnego miasto ustąpiło p. Wisłockiemu, a mianowicie, zmieniło posadowienie tego budynku na inne niż było pierwotnie w projekcie. To było konsekwencją pewnych negocjacji i ustaleń z p. Wisłockim i w tym miejscu chcę powiedzieć, że u nas od wielu lat są problemy z projektami, które są wykonywane na poszczególne inwestycje. W tym wypadku ponownie mieliśmy taki projekt, gdzie spieraliśmy się. Pomiedzy miastem a wykonawcą doszło do sporu czy ten projekt wykonany na nasze zamówienie jest odpowiedni, czy uwzględnia warunki techniczne, warunki glebowe, Okazało się, że prawda leży gdzieś po środku, bo gdyby było tak, że ten projekt bezbłędny i prawidłowy tak jak chcieliśmy, to byśmy nie poszli w kierunku p. Wisłockiego i przyjęli pewne zmiany konstrukcyjne, to byśmy nie występowali z wnioskiem o zmianę decyzji pozwolenia na budowę, które odwlekało realizację inwestycji oraz byśmy się nie zobowiązali do pewnych rzeczy, do których nie musieliśmy się zobowiązywać, a później tego nie dotrzyaliśmy. Akurat te pewne, moim zdaniem uchybienia, na które od razu zwróciłem uwagę i to jest niezależne, czy ja mam sympatię, czy ja nie ma sympatii, bo ja w swojej pracy staram się być prawnikiem i postępować jak profesjonalista, zwróciłem uwagę osobom decydującym w mieście, że tutaj możemy się spodziewać, że p. Wisłocki to wykorzysta. Oczywiście p. Wisłocki to wykorzystał, również w postępowaniu sądowym wykorzystał te nasze uchybienia.

Po zapoznaniu się z całą dokumentacją, z opiniami mogę stwierdzić, że to nie jest tak, że sprawa była oczywista i jednoznaczna, czego potwierdzeniem są opinie biegłych w sprawie. Najpierw była opinia pozytywna, potem negatywna i Komisja Rewizyjna miała problemy z ustaleniem jak to faktycznie było, czy wina zejścia z budowy leżała po stronie miasta, czy po stronie p. Wisłockiego. Wszczęte postępowanie przez p. Wisłockiego trwałoby kilka lat co najmniej, ponieważ zarówno jedna jak i druga strona za pośrednictwem biegłych wykazywałaby po czyjej stronie leży wina że tak się stało. Oprócz tego co powiedział Pan Burmistrz, p. Wisłocki wystąpił z kolejnym pozwem, którego nie złożył, w nim domagałby się 200.000 zł z tytułu kary umownej za odstąpienie od umowy z naszej winy. To oczywiście Sąd zweryfikowałby, a wcześniej miasto wystąpiłoby z powództwem wzajemnym na ponad 200.000 zł z tytułu poniesienia szkody w związku z koniecznością przeprowadzenia przetargu na drugiego wykonawcę. Oczywiście Sąd rozstrzygnąłby gdzie leży prawda. Moim zdaniem każde rozstrzygnięcie byłoby rozstrzygnięciem subiektywnym, ponieważ dopiero opinie biegłych, a mogłyby być sprzeczne, mogłyby wyjaśnić czy faktycznie p. Wisłocki miał podstawy dostateczne, aby odstąpić od umowy, ponieważ pewne zobowiązania, które przyjęli na siebie przedstawiciele miasta nie zostały wykonane. Czy w tym wypadku miasto upierałoby się jednak na te rzędne, które mimo, że były zmieniane, to jednak nie było podstaw, żeby p. Wisłocki odstąpił od umowy.

Więc ja swojego zdania od samego początku nie zmieniłem, uważałem, że ten spór może się różnie zakończyć przed Sądem. Decyzja Pana Burmistrza Douglasa była wyłącznie decyzją idącą w kierunku rozważenia za i przeciw. Ja nie mogę ocenić tych decyzji merytorycznie, chcę powiedzieć tylko jedno, że byłem zwolennikiem tej decyzji, uznając, że jest ryzyko. A takie ryzyko jest, uznałem, że w interesie miasta należałoby przerwać ten proces, ponieważ uważam, że nie wstyd w pewnym momencie wycofać się z postępowania które, jak prace Komisji Rewizyjnej wykazywały, nie zawsze mogą doprowadzić do jednolitości opinii na temat tego procesu inwestycyjnego. Naprawdę to nie była zwykła inwestycja, to nie było tak, że my byliśmy dobrzy, a p. Wisłocki zły i odwrotnie. W tym wypadku tak nie było, ocenę pozostawiam Państwu.

**Anna Kozioł** - ugoda, jak sama nazwa wskazuje, w tej sytuacji, którą Pan nakreślił, czy rozważał Pan taką możliwość, czy były takie rozmowy prowadzone, żeby to jednak była ugoda. My mamy 50% szans jako miasto na wygranie sprawy i Wy macie 50% szans. Wobec tych 140.000 zł zabezpieczenia, czy nie można było zwrócić Wisbudowi 50%, a zatem 70.000 zł, czy były takie negocjacje?

W tej chwili w moim zrozumieniu Wisbud może się czuć absolutnie wygrany, bo dostał całe zabezpieczenie plus 15.000 zł. Czy były rozmowy jakiegokolwiek na ten temat?

**Paweł Szyczo** - uważanie przysłuchiwałem się wypowiedzi p. Podkowiaka i p. Burmistrza. Zgadza się co do tego, że sprawa była trudna. Myśmy przez wiele miesięcy nad tym debatowali, wiele miesięcy pracy poświęciliśmy tej sprawie, tu małe sprostowanie co do wypowiedzi p. Podkowiaka, a mianowicie, Komisja Rewizyjna jednoznacznie, jednołóżnie ustaliła, że przyczyna opóźnienia w realizacji budynku komunalnego nie leży po stronie miasta. Praca nad tą sprawą była związana z określonymi trudnościami, natomiast nasza opinia była jednoznaczna. Oczywiście rozumiem, że gdyby sprawy potoczyły się w ten sposób, że miasto by przegrało tą sprawę, to z pewnością i Pan Burmistrz i my radni mielibyśmy pewien dysonans, z tym się zgadzam, myślę, że można sobie wyobrazić inny obrót sprawy. Pan Burmistrz podjął taką decyzję, ja z pewnym dystansem z tymi argumentami mogę się zgodzić. Podniosłem tą sprawę, bo miałem pewne wątpliwości co do tego i chciałem je tutaj, na forum Rady wyartykułować.

**Jerzy Hardie-Douglas** - chciałem jeszcze podkreślić to, co powiedział p. Podkowiak. Bardzo się cieszę, że dosyć jednoznacznie to stwierdził, że był rzecznikiem takiego rozwiązania – ugody. Ja uważam, że po się ma prawnika, po to się jemu płaci, żeby go słuchać. Oczywiście to nie znaczy, żeby słuchać go bezkrytycznie, ale są decyzje, które implikują bardzo poważne konsekwencje finansowe. Uważałem, że to nie są pieniądze, które my wypłacamy z naszego budżetu. Myśmy po prostu coś wzięli a potem oddali. Tak to trzeba nazwać. Ocenilem, że ma rację, że szanse są mniejsze niż 50% i w związku z tym nie należy podejmować ryzyka.

Chcę Państwu powiedzieć, że widzę pewną atmosferę, która będzie towarzyszyła w najbliższych miesiącach, takiego szczegółowego rozliczania mnie z każdej decyzji i imputowania pewnych nie do końca czystych posunięć.

Ja Państwa wkrótce zapoznam po kolei ze stanem jaki zastaliśmy w mieście. Z tym jak wygląda budowa Muzeum, jakie tam umowy zawarto i dlaczego musimy do tego dopłacać. Zapoznam Państwa jak przebiega budowa kina, jak zaplanowano np. zasilanie kina w prąd elektryczny z trafostacji, która nie może powstać, ponieważ nikt jej nie zaplanował, ani nie ma jej w planie zagospodarowania przestrzennego i z innymi różnymi ciekawymi rzeczami, które dzieją się w mieście, a których ja uważałem, że jestem kontynuatorem. Ja tutaj nie jestem po to, żeby wyciągać wszystkie, że tak powiem „szkielety z szafy” i żeby rozpocząć pewne rozliczanie moich poprzedników. Ja jestem po to, żeby kontynuować i żeby miasto zaczęło iść w nieco innym kierunku, bo ja mam nieco inny pomysł na rozwój miasta.

Jeżeli Państwo chcecie po kolei rozliczania, to proszę bardzo, ja oczywiście Wam tych wszystkich danych, dotyczących moim zdaniem niegospodarności, jaka się dzieła tutaj na co dzień, w tym Urzędzie Miasta, to ja Państwu dostarczę.

**Andrzej Bratkowski** - Panie Burmistrzu, skoro zostało to tak publicznie powiedziane, to ja zwracam się do Pana Przewodniczącego aby w tej sprawie zlecił Komisji Rewizyjnej przeprowadzenie kontroli, bo tu zostały rzucone bardzo poważne oskarżenia dotyczące procesu inwestycyjnego itd. Wobec tego sądzę, że Pan Przewodniczący przychyli się do tego i my, jako Komisja Rewizyjna, natychmiast do tego przystąpimy, bo jest to bardzo poważny zarzut. Pan Burmistrz powiedział tutaj o inwestycji Kina, o inwestycji Muzeum, zostało to publicznie sformułowane, wobec tego Komisja Rewizyjna powinna jak najszybciej tym się zająć.

**Jerzy Hardie-Douglas** - to nie był zarzut. Ja Państwu powiedziałem, że przedstawię różnego rodzaju problemy, które wynikają ze sposobu projektowania, zawierania umów, nadzorowania tego, m.in. wybierania nadzoru inwestorskiego takiego jaki jest.

Ja mam poważne zastrzeżenia i nie miałem żadnego zamiaru z kimkolwiek tym się dzielić. Po prostu uważam, że w przyszłości powinienem postępować inaczej i na pewnych błędach się uczyć. Ponieważ Państwo zmierzacie do tego, żeby, tak powiem, udowodnić mnie, że jestem garbaty, to będę się starał z tego zarzutu w jakiś sposób oczyścić.

Pani Radnej Koziół nie pamiętam pytania, czy może Pani powtórzyć?

**Anna Koziół** - dotyczyło kwoty ugody, podziału tego zabezpieczenia. Czy były takie negocjacje skoro szanse były na oddanie 50%-owe?

**Jerzy Hardie-Douglas** - jeżeli chodzi o zmiany tych transz, to w ogóle nie były rozważane. Od początku postanowiłem, że ugoda będzie polegała na oddaniu tego wadium.

**Paweł Szyczo** - Panie Burmistrzu, to jest właśnie kwestia dyskusji, sposobu wymiany argumentów, identyfikacji spornych kwestii i dyskusji nad nimi.

Ja osobiście uważam, że nie jest dobrym rozwiązaniem postawienie grubej kreski i powiedzenie sobie "Wy mnie nie ruszajcie, ja Was nie będę ruszał".

Jeżeli poprzednia ekipa, która zasiadała we władzach wykonawczych naszego miasta, dopuściła się niegospodarności, to ja członek Szczecińskiej Wspólnoty Samorządowej, oburącz jestem za tym, żeby tą niegospodarnością rozliczyć. I to nie jest „bicie piany”, nie jest to gra, oczywiście pod warunkiem takim, że Pan Burmistrz ma faktyczne przykłady niegospodarności, bo my poprzez swoją aktywność na forum Rady Miasta i Pan Burmistrz zarządzając tym miastem również, dajemy przykład następnym pokoleniom radnych i burmistrzów. To nie jest tak, że to jakiś nietakt w stosunku do Pana Posła obecnego a ówczesnego Burmistrza Golińskiego, wyciągnięcie jakiejś niegospodarności. Człowiek jest tylko człowiekiem, popełnia błędy. Jeżeli ktoś dopuścił się tego co Pan nazywa niegospodarnością, to ja podzielał tutaj pogląd p. Radnego Bratkowskiego, że Komisja Rewizyjna powinna się tym zająć, bo zupełnie czymś innym jest niegospodarność,

a czymś innym jest bieg, jaki przyjmują sprawy w związku z pewnymi czynnikami obiektywnymi. Tutaj posłużę się przykładem firmy Visbud i realizacji budynku komunalnego. O to że w tym przypadku, jak w każdym innym obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych i z tej ustawy jasno wynika, że ten oferent wygrywa przetarg, który daje korzystniejszą ofertę finansową. Kwestia merytoryczna jest kwestią drugorzędną. 60% w ocenie oferty stanowi jej cena i m.in. prawdopodobnie stąd wzięły się te zawirowania przy realizacji tego budynku, bo wybrano taki projekt, który był najtańszy i tutaj nie ma winy Burmistrza. Gdyby Burmistrz i Komisja Przetargowa wybrali inny projekt, droższy i subiektywnym zdaniem Komisji Przetargowej autorzy byłoby bardziej wiarygodni, to taka argumentacja subiektywna i mało precyzyjna, naraziłaby rozstrzygających przetarg na zarzut, że wybrali ofertę mniej korzystną. Zmierzam do tego, na ile te uchybienia, te sprawy naganne, które Pan stwierdził, wynikają z natury obiektywnej, chociażby z tego jakie prawo w tym kraju obowiązuje i tym samym stawia decydentów w określonej sytuacji, a tego co ja rozumiem jako niegospodarność. Dla mnie tego typu określenie w stosunku do poprzednich władz jest bardzo poważnym sygnałem, że tej sprawie powinniśmy się przyjrzeć.

**Jerzy Hardie-Douglas** - chciałem powiedzieć, że to jest cały kompleks spraw. Ja oczywiście, jeszcze raz podkreślam, będę Państwa z nimi sukcesywnie, po kolei zapoznawał.

Natomiast moje myślenie od tej pory było takie, że jest mało czasu i szkoda, żeby „para szła w gwizdek”. Dla mnie spieranie się o rzeczy, które stały się, jest o tyle istotne o ile może spowodować uczenie się na błędach. Natomiast nie ma w moim myśleniu jakiegoś rewanzyzmu, nie ma czegoś, żeby komuś dokopać albo podnieść swój wizerunek z tego powodu że kogoś obrazić, absolutnie nie, chciałem tego uniknąć.

Jeszcze raz mówię; wolałbym, żeby tak nie było, ale Państwo w moim mniemaniu przyjęliście pewną postawę konfrontacyjną. Ja oczywiście ją przyjmuję i będę w ten sposób prezentować również dokonania poprzedników. Ja mogę tutaj podać jeden krótki przykład. Nie tak dawno miałem przyjemność odbierania, jako przedstawiciel Szczecinka, medalu za „Grunt na medal”, tak to się nazywa. Wystąpiliśmy z ofertą do PAliIZ, żeby przedstawić kawałek gruntu, który jest świetnie przygotowany do sprzedaży. Taka oferta została zrobiona, przedstawiona i dostała nagrodę. Teraz okazuje się, że w ofercie wskazano jako grunt miasta przygotowany do sprzedaży, grunt prywatny. Oczywiście nikt tego nie sprawdzał, dlatego dostano wyróżnienie. Natomiast jest to skandaliczna pomyłka z punktu widzenia marketingu. Tego typu głupoty na co dzień się dzieją i może Państwo nie macie świadomości tego, albo nie mieliście wiedzy. Być organem uchwałodawczym to jest co innego niż potem obserwować na co dzień organ wykonawczy i co się potem z tymi uchwałami dzieje itd., itd. To co mówiłem o tej trafostacji, dowiecie się Państwo dokładnie jak to wygląda, bo ja nazywam to po imieniu, moim zdaniem jest to niegospodarność, to co się dzieje przy realizacji inwestycji Muzeum, gdzie lekką ręką ciągle dodaje się koszty i jak wybrani ludzie, aby doglądać tej budowy i reprezentować nasze interesy, moim zdaniem nie do końca się z tego wywiązują.

Nie chciałbym tego przedłużać. Obiecałem Państwu, że z różnymi ciekawostkami wkrótce Państwa zapoznam i to zrobię.

**Czesław Podkowiak** - odpowiedź na pytanie Radnego Szycko; nie było takich możliwości prawnych, abyśmy poszli w kierunku, że zwrócimy p. Wisłockiemu 100.000 zł, a później będziemy się sądzić, ponieważ w tym momencie nie mamy interesu prawnego i Sąd nie prowadziłby postępowania, nie mówiąc o tym, że tutaj p. Wisłocki wystąpił. Zapłata tej kwoty skutkowałaby jednocześnie umorzeniem postępowania. Druga kwestia, jeżeli chodzi o ugodę; ona została zawarta na następujących warunkach: 125.000 zł tj. zabezpieczenie, które zostało pobrane przez miasto Szczecinek tj. 75% gotówki, która pochodziła od p. Wisłockiego. Zabezpieczenie 50.000 zł z gwarancji ubezpieczeniowej, które zostało przejęte plus 15.000 zł kosztów, przy czym płatność, jak zostało zapisane, dwa tygodnie po uchwaleniu budżetu.

Trzecia kwestia; w trakcie całego decydowania, spierania się i prowadzenia postępowania, rozważany był również i gdybyśmy to postępowanie dalej prowadzili i przegrali, to wystąpić przeciwko projektantowi, bo ja mówiąc o projektancie nie wskazałem na miasto, bo my dochowaliśmy i dochowujemy należytej staranności, jeżeli chodzi o wybór projektantów, ale coś z tymi projektantami jest, że prawie każdy projekt nie taki, albo są poprawki, albo są wady, które wymuszają konieczność pewnych dodatkowych robót. My nie jesteśmy w stanie jako miasto weryfikować tych projektów, ponieważ są one specjalistyczne i ponosi za nie odpowiedzialność projektant, a sami Państwo wiecie, że zanim cykl inwestycyjny się skończy, występować z pewnymi roszczeniami. Wielokrotnie zastanawialiśmy się nad tym i być może trzeba spróbować.

**Jerzy Musiał – Przew. RM** - przechodzę do pkt. następnego – Informacja Przewodniczącego Rady Miasta.

W okresie od 16 stycznia br. brałem udział w imprezach:

- 18.01. br. – spotkanie oplatkowe, trochę spóźnione, organizowane przez Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet,
- 20.01 i 6.02. br. w SZOK odbyły się wernisaże. W ciągu dwóch tygodni dwa wernisaże, co świadczy o aktywności naszego SZOK,
- 20.02. br. byłem na posiedzeniu Zarządu Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Głównym przedmiotem posiedzenia Zarządu był raport biegłego rewidenta z badania budżetu Związku. Muszę powiedzieć, że wysłuchałem tego z wielkim zdziwieniem, bo biegły rewident stwierdził tam bałagan i mnogość błędów księgowych, które powstały w latach 2002-2005 z winy kasjera. Biegły stwierdził, że malwersacji nie było. Rodzi się cały szereg pytań, gdzie była Komisja Rewizyjna, gdzie było RIO? Na posiedzeniu tym mówiono o zintegrowanej gospodarce wodno-ściekowej

w Dorzeczcu Parsęty. Ten wielki projekt, którego podpisanie ma nastąpić do końca marca, ale w tej chwili nie jest to jeszcze pewne, bo brak całego szeregu dokumentów, związanych m.in. ze zmianami w spółkach operatorskich.

- 27.01. br. dwie imprezy; był apel z okazji 61 rocznicy Polskości Szczecinka – to taka formuła kompromisowa Starosty, bo skoro tyle emocji budziło wyzwolenie czy zdobycie Szczecinka, to on znalazł wyjście, że jest to Polskość Szczecinka,
- 27.01. br. – roczna odprawa funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji, gdzie zostały przedstawione prezentacje wyników naszej Komendy. Trzeba powiedzieć, że praktycznie we wszystkich tych parametrach, nasza Komenda ma lepsze wyniki od średniej powiatowej.

Do Rady Miasta wpłynęło szereg pism, ale wszystkie dotyczyły spraw mieszkaniowych. Skierowane zostały do Komisji Problemów Społecznych, na ręce p. Przewodniczącego W. Milewskiego.

ad. pkt. 18 – Wnioski i zapytania Radnych.

**Bogdan Bereszyński** - krótkie pytanie wprost. Czy właściciel posesji, tam gdzie ma powstać przytulisko w Bugnie, ma jakieś zobowiązania i długi wobec naszego miasta?

Czy przekaże teren za widzimi się, za darmo i będą tam pieski szczekały, mimo, że robi wiele imprez w tym pałacu?

**Anna Kozioł** - mam następujące pytanie; p. Drewnowski prowadzi punkt pomocy dla osób bezdomnych, potrzebujących przy ul. Wodociągowej. Byłam tam kilka razy i myślę, że ten punkt jest prowadzony dobrze. Trzeba tutaj pochwalić p. Drewnowskiego.

Ten Pan przenosi się do nowej siedziby przy ul. Wiśniowej, ten budynek nabył od Urzędu Miasta i chyba w umowie jest zapisane, że jest to budynek o działalności pożytku publicznego, bo cena na ten budynek była stosunkowo niska.

Mam informację, że część tego budynku ten Pan planuje wynająć osobie, która będzie prowadzić tam sklep monopolowy. Dla mnie prowadzenie jadłodajni dla osób potrzebujących, bezdomnych i gdzie mieszkają osoby i rodziny bezdomne w sąsiedztwie sklepu monopolowego, w mojej opinii kłóci się ze sobą.

Proszę o sprawdzenie czy rzeczywiście tak jest. Jeżeli tak, to podjąć jakąś interwencję.

Myślę, że warto porozmawiać z p. Drewnowskim, ponieważ on orientuje się, że jest w Szczecinku głód mieszkaniowy i istnieje ogromna potrzeba mieszkań socjalnych. Ponieważ tamten budynek jest dość duży, czy byłaby możliwość, żeby p. Burmistrz spotkał się z p. Drewnowskim, również Komisja Problemów Społecznych jest do dyspozycji, żeby porozmawiać, może miasto mogłoby partycypować w adaptację części tego budynku na takie lokale mieszkalne o najniższym standardzie dla osób, które nie mają gdzie mieszkać, czy dla rodzin, które są ofiarami przemocy.

W tej chwili przestał funkcjonować Ośrodek Interwencji Kryzysowej, a więc każda gmina sama musi zmierzyć się z tym problemem. Proszę o zainteresowanie się tym tematem. Wiem, że ten Pan ma problemy finansowe, żeby to wykończyć. Myślę, że można byłoby „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”, gdyby miasto rozważyło dofinansowanie remontu budynku, aby adaptować kilka pokoi na takie pokoje interwencyjne.

**Tadeusz Bobryk** - proszę Państwa, wiosna odkrywa nam stan techniczny naszych dróg, zarówno dróg powiatowych, miejskich jak i dróg osiedlowych.

Zwracam się do Referatu Technicznego w układzie takiego zapytania; czy na osiedlu Koszalińska, bo odkryło się tyle dziur, że już nie można jeździć po tym osiedlu, czy są prowadzone rozmowy w temacie podziału geodezyjnego. Wiem, że są różni właściciele tych posesji, są wspólnoty mieszkaniowe, jest Spółdzielnia Mieszkaniowa, czy są prowadzone rozmowy w sprawie podziału geodezyjnego tego terenu, żeby było wiadomo kto i za jaki remont poszczególnej drogi będzie odpowiedzialny?

**Jacek Brynkiewicz** - nasunęło się pytanie po skardze p. Koszko w sprawie odśnieżania. Moi wyborcy, z ulicy na której mieszkam, zgłosili problem. Dotyczy on ludzi starszych, niedołącznych, mało zamożnych. Ci państwo nie potrafią odśnieżyć swojej posesji prywatnej. Co w takim wypadku mają zrobić?

Wiem, że można poprosić PGK o odśnieżenie, ale jest to odpłatne, a te osoby nie mają na to pieniędzy. Po sąsiedzku pomagamy im, ale ten problem staje się coraz poważniejszy. Dotyczy to nie tylko mojej ulicy.

**Andrzej Jaszczur** - mam pytanie trochę innej natury. Panie Burmistrzu, proszę nie odbierać tego, że to jakieś pytanie polityczne, bo nie ma w nim takiego podtekstu.

W miesiącu styczniu przyjął Pan kilku pracowników, w lutym też. Zgłaszał Pan nabór tych pracowników w Biuletynie Informacji Publicznej UM. Zastanawiam się, czy nie lepiej byłoby, taka jest moja rada dla Pana, żeby tego typu informacje publikować w prasie, np. w „Temacie”, „Głosie Koszalińskim”, „Głosie Pomorza” a nawet w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Ludzi młodych z przygotowaniem jest dużo, jestem przekonany, że Pan wybrał najlepszych, ale być może byłiby jeszcze lepsi.

Po drugie; chcę spytać czy w Urzędzie będą takie praktyki, że osoby, które mają zamiar startować w konkursach, ogłaszanych przez Pana, będą mogły zwyczajem obecnym, przychodzić do Referatu i przez dwa dni zapoznawać się ze strukturą organizacyjną? Czy inni kandydaci, którzy się zgłoszą też będą mieli takie przywileje?

**Jerzy Hardie-Douglas** - chciałbym skorzystać z Pana bogatego doświadczenia i zapytać, w której prasie zamieszczaliście te ogłoszenia odnośnie naboru? Ja na pewno będę korzystał z tej samej prasy.

Informacja jest w Biuletynie Informacji Publicznej. Myślę, że strona internetowa UM będzie wyglądała zdecydowanie lepiej, niż do tej pory. Jest między nami p. Konrad Czaczyk, który jest odpowiedzialny za public-relations. Proszę wejść w tej chwili na stronę i zobaczyć jak w ciągu kilku dni zmienił się wizerunek tej strony. Powinniśmy wspólnie pomyśleć nad tym, aby strona ta była bardziej czytelna. Z przykrością muszę powiedzieć, że od strony użytkowej lepsza jest strona Starostwa. Trzeba dążyć do doskonałości i tą naszą stronę modyfikować.

W Biuletynie Informacji Publicznej są wszystkie informacje dotyczące naboru na wolne stanowiska, ten nabór za chwilę się skończy. Ja mówiłem, że mam swoją wizję przebudowania Urzędu i ten okres przebudowy kończy się i żadnych zmian w najbliższym czasie nie przewiduję. Wakaty, które między czasie się pojawiają, to do rozważenia szersze nagłaśnianie, ale jeśli chodzi o specjalistów, to może być kłopot ze znalezieniem ich w Szczecinku.

**Anna Kozioł** - Pani Burmistrzu, pozostało nam kilka miesięcy wspólnej pracy i bardzo bym chciała, żeby odbywała się ta współpraca bez złośliwości. Mnie w takiej atmosferze źle się pracuje. Ubolewam nad tym bardzo, że popsuły się moje relacje z Panem. Od tego momentu kiedy pracowałam w telewizji lokalnej, myślę, że zrobiliśmy wspólnie kilka dobrych materiałów medycznych. Od kiedy na jednej z pierwszych sesji ośmieliłam się nie zgodzić z Pana zdaniem, zostałam zaatakowana przez Pana i niestety tak już zostało.

Z tego powodu jest mi bardzo przykro. To co dzisiaj Pan powiedział na sesji, że my Radni zadajemy dużo pytań, to Pan uważa, że my Pana atakujemy. Zmieniła się zupełnie sytuacja. Radni Szczecińskiej Wspólnoty Samorządowej przed każdą sesją spotykali się i w towarzystwie Burmistrzów, przez trzy, cztery godziny dyskutowaliśmy na temat porządku sesji. Mieliśmy te kluczowe osoby, jako źródło informacji na miejscu. Na bieżąco Burmistrzowie nam tłumaczyli dlaczego podjęli takie, a nie inne decyzje. Pan, jako Radny, myślę, że był tym, który zadawał najwięcej pytań na tej sali. Było czasami tak, że zadawał Pan pytania, na które odpowiedzi miał Pan w materiałach, albo zadawał Pan pytania na które wcześniej mógł Pan uzyskać odpowiedź w Referacie UM. Pan nie pierwszy raz był Radnym, a ja jestem Radną po raz pierwszy. Ja pytałam jak mam się zachowywać. Powiedziano mi, że jak mam jakieś pytania, to mam pytać Kierowników Referatów, a jeżeli oni nie udzielą informacji, to mogę pytać na sesji. Pan nie zadawał sobie trudu, żeby chociaż zadzwonić, ja też nie mam czasu, też pracuję, ale dzwoniłam prosząc, aby przygotowano mi jakąś informację. Pan często zabierał głos, zadawał dużo pytań i my to spokojnie przyjmowaliśmy. Natomiast kiedy sytuacja inna, Pan jest Burmistrzem, to my jako Wspólnota Samorządowa podjęliśmy decyzję, że będziemy pracować dla mieszkańców Szczecinka. My musimy zadawać pytania, to jest to miejsce, zadajemy je w sposób spokojny, nie atakujemy Pana. Nie chcemy Pana atakować tylko uzyskać informacje. Po to tutaj jesteśmy, żeby pytać, a kompetentne osoby są po to, żeby odpowiadać. Chciałabym bardzo, żeby to działało się w atmosferze życzliwej współpracy.

**Jerzy Hardie-Douglas** - Pani poruszyła bardzo ważny problem, który będzie rzutował na dalsze miesiące naszej pracy. Chcę zapewnić Panią, że ostatnią sprawą na której mi zależy jest postawa konfrontacyjna z Radnymi. Z Radnymi z lewej strony, z prawej i z niezależnymi. Ja chcę, abyśmy dyskutowali na tematy, które są obecnie bardzo ważne dla miasta, a naprawdę tych tematów jest mnóstwo. Przyjmę każdą formułę, jaką Państwo zaproponujecie. Jeśli Państwo spotykali się z Burmistrzem, z Wice-burmistrzem, to nic nie stoi na przeszkodzie aby dalej ta praktyka była utrzymana. Ja mogę przed każdą sesją, łącznie z Wice-burmistrzem, ze Skarbnikiem, z Radcą Prawnym spotkać się z Państwem i tak samo mogę spotkać się z pozostałymi Radnymi i możemy porozmawiać na każdy temat, o tym co się dzieje i co przygotowywane jest na sesję. Ja odnoszę wrażenie, być może jestem przewrażliwiony, ale nie zgadzam się z Pani twierdzeniem, że Pan był tym Radnym, który zadawał dużo pytań a mógł Pan to sprawdzić. Ja bardzo przestrzegałem tego przez wszystkie lata kiedy byłem Radnym, żeby w punkcie dotyczącym interpelacji, nie zadać pytań na które mogłem uzyskać odpowiedź w Referacie. Niestety było to powszechne, że zadawano pytania, na które można było uzyskać odpowiedź w Referacie. Byłem aktywny w czasie dyskusji, a to nie jest zadawanie pytań, dlatego że nie chciało mi się sięgnąć po słuchawkę.

Chcę Państwa zapewnić, wszystkich Radnych, że ja chcę z Państwem współpracować, zależy mi na tym, żebyśmy uchwalili dobry budżet, żebyśmy go razem realizowali, aby w ciągu tych miesięcy zjawili się konkretni inwestorzy, w różnych sprawach żebyśmy Szczecinek popchnęli do przodu. Pod jednym warunkiem, że przez ten czas nie będziemy mieli przed oczami wyborów samorządowych. Jeżeli tak będzie, to sesje zamienią się w próbę udowodniania mnie, że jestem nie kompetentny, że jestem ignorantem, że popełniłem błędy, że stosuję nepotyzm, że zatrudniłem tylko swoich ludzi itd. Ja powiedziałem pewne rzeczy otwartym tekstem, to że zjawilo się 5 osób z PO, to ja od samego początku mówiłem, że muszę mieć w Urzędzie swoich ludzi, z którymi mam pewne rzeczy przedyskutowane i którym ja wierzę. To normalne, że przychodzi się ze swoją ekipą. To co ja zrobiłem to minimum, myślę, że spodziewaliście się czegoś innego. Ja wymiany ludzi w Urzędzie Miasta nie planowałem. Chcę dialogu z Państwem.

Wobec wyczerpania porządku obrad, z uwagi na to, że nikt więcej nie zabierał głosu – Przewodniczący Rady Miasta **p. Jerzy Musiał** - zakończył obrady o godz. 13.35.

Protokołowała

L. Wojków

Przewodniczący Rady Miasta

mgr inż. Jerzy Musiał